

**Protokół z konsultacji społecznych przeprowadzonych w dniu 25.01.2022 r. w CKiP w Kraśniku
w sprawie realizacji inwestycji pn.: „Zakład odzysku energii z procesu termicznego
przekształcania frakcji energetycznych odpadów komunalnych w Kraśniku”**

Protokół sporządzony w Kraśniku w dniu 24.02.2022 r.

W dniu 25.01.2022 r. zostały przeprowadzone konsultacje społeczne w sprawie planowanej przez firmę EKO ENERGIA KRAŚNIK Sp. z o.o. inwestycji pn.: „Zakład odzysku energii z procesu termicznego przekształcania frakcji energetycznych odpadów komunalnych w Kraśniku”. Celem i przedmiotem konsultacji społecznych było poinformowanie społeczności o planowanym przedsięwzięciu wraz z jego prezentacją, zapoznanie się z opinią społeczeństwa oraz stworzenie mieszkańcom możliwości zgłoszenia ewentualnych uwag i wniosków. Konsultacje zostały przeprowadzone na podstawie Zarządzenia Nr 16/2022 Burmistrza Miasta Kraśnik z dnia 11.01.2022 r. oraz zgodnie z Uchwałą XIV/127/2019 Rady Miasta Kraśnik z dnia 28 listopada 2019 r. w sprawie określenia zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Miasta Kraśnik.

Konsultacje społeczne zostały przeprowadzone w formie protokołowanego otwartego spotkania z mieszkańcami.

W konsultacjach wzięli udział:

I. Przedstawiciele Urzędu Miasta w Kraśniku:

1. Wojciech Wilk – Burmistrz Miasta Kraśnik,
2. Sylwia Łukasik – Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska,
3. Anna Stefanek – Kierownik Referatu Ochrony Środowiska,
4. Karol Rychlewski – Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej,
5. Ewa Flis – pracownik Referatu Ochrony Środowiska,
6. Dorota Mulier – pracownik Referatu Gospodarki Komunalnej.

II – Przedstawiciele Inwestora planującego realizację inwestycji:

1. Marcin Benbenek – Zarząd EKO ENERGIA KRAŚNIK,
2. Wojciech Wojtaszek – Zarząd EKO ENERGIA KRAŚNIK,
3. Marcin Rubaj – Główny Specjalista ds. Ochrony Środowiska, EKOLAND,
4. Maciej Osyko – Dyrektor ds. Inwestycji, VEOLIA WSCHÓD,
5. Roman Trześniowski – Zarząd VEOLIA WSCHÓD,
6. Janusz Lewicki – Zarząd VEOLIA WSCHÓD,
7. Jurand Bień, Politechnika Częstochowska,
8. Michał Dąbrowski – Przewodniczący Rady polskiej Izby Gospodarki Odpadami,
9. Radosław Falkowski – SAVONA PROJECT,
10. Sławomir Duda – Prezes SAVONA PROJECT,
11. Paweł Piotrowski – Zarząd VEOLIA WSCHÓD.

III – Mieszkańcy Miasta Kraśnik (153 osoby)

IV – Przedstawiciele organizacji ekologicznych (online):

1. Paweł Głuszyński – Towarzystwo na rzecz Ziemi,
2. Piotr Barczak – Europejskie Biuro Ochrony Środowiska.

Spotkanie otworzył Pan Karol Rychlewski, który powitał wszystkich zebranych i przedstawił porządek spotkania. Poinformował również, że konsultacje społeczne są nagrywane oraz transmitowane na żywo w telewizji w sieci kablowej Lubelskiej TV i Telewizji Kraśnik oraz w Internecie na Facebooku Miasta Kraśnik i Facebooku Lubelskiej TV. Poinformował również, że każdy z zebranych osób będzie mógł zabrać głos w ustalonym porządku. Każdy chętny do zabrania głosu proszony jest o zapisanie się na listę.

Jako pierwszy zabrał głos Burmistrz Miasta Kraśnik – Pan Wojciech Wilk, który powitał wszystkich obecnych na Sali widowiskowej, jak również wszystkich obecnych na spotkaniu online.

- P. Wojciech Wilk - Na początek kilka słów o tym, co dzieje się w Urzędzie Miasta Kraśnik w sprawie trwającej procedury wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia. Podstawa prawna do naszych działań to ustawa z dnia 3 października 2008 r.

o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach, potocznie zwana decyzją środowiskową, jest to dokument zawierający wytyczne dla realizacji inwestycji w ramach kolejnych etapów, aby w jak najmniejszym stopniu wpłynęła negatywnie na środowisko. Celem decyzji środowiskowej jest wprowadzenie rozwiązań łagodzących i kompensujących negatywny wpływ inwestycji na środowisko. Natomiast organy, które wydają decyzje administracyjne niezbędne do realizacji inwestycji, w tym m.in. decyzje o warunkach zabudowy, czy pozwolenie na budowę zobowiązane są brać pod uwagę ustalenia zawarte w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Jak już powiedziałem to postępowanie trwa w Urzędzie Miasta Kraśnik. To postępowanie ma swoje etapy. W mojej wypowiedzi chcę Państwu pokazać, co Miasto robi i w którym etapie jesteśmy. Etapy wydania decyzji środowiskowej są następujące. Oczywiście musi być wniosek o wydanie takiej decyzji, kwalifikujemy dane przedsięwzięcie, czy ono potencjalnie w sposób znaczący oddziałuje na środowisko, czy jest potrzebny raport oddziaływania na środowisko. Przechodząc już na to postępowanie, które się dzieje w naszym urzędzie, po zasięgnięciu opinii Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, tudzież Powiatowego Inspektora Sanitarnego uznaliśmy, że to przedsięwzięcie wymaga raportu oddziaływania na środowisko i Inwestor został zobowiązany do jego przeprowadzenia. Po wszczęciu postępowania ustalamy strony postępowania. Kolejnym etapem jest uzyskanie opinii i uzgodnień właściwych organów oraz procedura udziału społeczeństwa w postępowaniu. I właśnie w tym momencie, na tym etapie procedury jesteśmy. Z jednej strony wystąpiliśmy o stosowne opinie do organów, które są do tego właściwe, a z drugiej strony został rozpoczęty 10 grudnia proces udziału społeczeństwa w procedurze. Jednym z etapów tych konsultacji społecznych jest również nasze dzisiejsze spotkanie, gdzie wysłuchacie Państwo opinie z jednej strony Inwestora, a z drugiej strony organizacji ekologicznych. Każdy z Państwa będzie mógł zabrać głos, wyrazić swoją opinię, podzielić się swoimi spostrzeżeniami. Kolejne etapy postępowania to wydanie decyzji i poinformowanie społeczeństwa jaka ta decyzja została wydana. Dlaczego w tym przypadku Burmistrz wydaje tę decyzję. Ustawa bardzo precyzyjnie określa, kto i w jakich przypadkach jest organem właściwym do wydania decyzji środowiskowej. Może to być Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w przypadku dróg, sztucznych zbiorników, obszarów nadmorskich, Starosta w przypadku scalania, wymiany i podziału gruntów, Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych jeżeli sprawa dotyczy lasów będących własnością Skarbu Państwa, w pozostałych przypadkach – wójt, burmistrz, prezydent. W przypadku przedsięwzięcia, o którym mówimy – „Zakład odzysku energii z procesu termicznego przekształcania frakcji energetycznych odpadów komunalnych w Kraśniku” organem właściwym do wydania decyzji środowiskowej jest Burmistrz Miasta Kraśnik. Wniosek przedsiębiorcy firmy EKO ENERGIA KRAŚNIK wpłynął do Urzędu Miasta 02.07.2021 r. To jest ten właściwy wniosek, który procedujemy. Po zasięgnięciu opinii, Inwestor został zobowiązany do sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko. Nam, jako Miastu, zależy na maksymalnym udziale społeczeństwa, ale również zobowiązuje nas do tego ustawodawca. I może się to odbywać poprzez udział każdej zainteresowanej osoby, każdego mieszkańca naszego miasta, ale również są strony tego postępowania, a więc podmioty, które mają szczególne uprawnienia w toku toczącego się postępowania i mogą skorzystać z dobrodziejstw, jakie dają ustawy do podejmowania takich, a nie innych działań. Generalnie stroną postępowania jest Inwestor, są właściciele nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania. W naszym postępowaniu są to właściciele działek sąsiednich. Stroną może być też każdy podmiot, który wykaże swój interes prawny. W tym momencie mamy 5 podmiotów, które są stronami. Są to Inwestor, trzy firmy działające na terenie byłej FŁT: Veolia, TN POLSKA oraz FŁT, przedsiębiorca prywatny, który nie ma nieruchomości sąsiadującej z nieruchomością, na której ma ewentualnie powstać zakład, ale który prowadzi tam działalność gospodarczą i stwierdziliśmy, że faktycznie ma interes prawny w tym, aby uzyskać przymiot strony. Stroną postępowania mogą być również organizacje ekologiczne, które prowadzą działalność statutową w zakresie ochrony środowiska. Taka organizacja musi działać minimum 12 miesięcy przed wszczęciem tego postępowania. Do nas zgłosiła się jedna taka organizacja i od 17.01.2022 r. ma prawa strony – Towarzystwo na rzecz Ziemi z siedzibą w Oświęcimiu. Przedstawiciel tego towarzystwa dzisiaj będzie się z nami łączył poprzez łącza internetowe i będzie zabierał głos. 10.08.2021 r. nałożyliśmy obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, określiliśmy zakres raportu, po uzyskaniu stosownej opinii z RDOŚ-u oraz Sanepidu. W związku z tym postępowanie zostało zawieszona do momentu kiedy Inwestor taki raport

przedstawi. I taki raport Inwestor przedstawił 21.10.2022 r. Raport został opracowany przez zespół autorski pod kierownictwem Radosława Falkowskiego z firmy SAVONA PROJECT. Przedstawienie raportu było podstawą do podjęcia zawieszonoego postępowania i do podejmowania dalszych czynności. Procedura, oprócz udziału społecznego, wymaga również uzyskania opinii i uzgodnień. W naszym przypadku chodziło o uzgodnienia Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Wód Polskich oraz Powiatowego Inspektora Sanitarnego. Wody Polskie już w lipcu 2021 r. wydały opinię o braku potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, zaś pozostałe podmioty wydały opinię inną, że ta potrzeba jest. W dniu 03.12.2021 r. Wody Polskie podtrzymały swoją opinię. Natomiast jeżeli chodzi o dwa pozostałe organy, to Powiatowy Inspektor Sanitarny poprosił o udzielenie dodatkowych wyjaśnień, zwracając się z tym do Urzędu Miasta. Przekazaliśmy to pismo do Inwestora, żeby mógł się do tego ustosunkować. Natomiast Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska poinformowała nas, że przedłuży termin wydania uzgodnień do 22 lutego br. Między 10 grudnia, a 10 stycznia przeprowadziliśmy procedurę udziału społeczeństwa w prowadzonym postępowaniu na podstawie ustawy ooś. Poinformowaliśmy o tym Państwa wywieszając obwieszczenie na tablicy ogłoszeń, informując o tym w Biuletynie Informacji Publicznej. Stosowna informacja była również na stronie internetowej, obwieszczenie było w „Głosie Kraśnickim” w wydaniu z 15 grudnia i specjalnym wydaniu „Życia Kraśnika”, który dotarł do praktycznie większej części naszych mieszkańców. Również daliśmy stosowne obwieszczenie, że takie konsultacje trwają, w radiu „Eska”. Był miesiąc na zapoznanie się z dokumentami, które obecnie są dostępne w Urzędzie Miasta. W przestrzeni publicznej pojawiły się takie informacje, że to jest ten miesiąc kiedy można się z tymi dokumentami zapoznać i to jest koniec udziału społeczeństwa. Nic bardziej błędnego. Przepis mówi jasno i precyzyjnie, że jeżeli pojawią się nowe okoliczności w sprawie, bądź nowe dokumenty, wówczas procedura może być powtarzana i ta procedura będzie powtarzana. Tak jak już mówiłem, czekamy na dokumenty od Powiatowego Inspektora Sanitarnego, czy też dokumenty z RDOŚ. W momencie pojawienia się tych dokumentów ponownie będziemy mogli korzystać z tejże procedury. W toku tej miesięcznej procedury wpłynęło do Urzędu Miasta 9 wniosków. Są to wnioski od mieszkańców Kraśnika i od Radnych Rady Miasta Kraśnik. Oczywiście te wnioski zostaną wzięte pod uwagę przez organ przy wydawaniu decyzji. Zachęcam również, aby zapoznawać się z tymi dokumentami, śledzić, co się dzieje w Urzędzie Miasta poprzez Internet. Staraliśmy się to bardzo czytelnie umieścić w Biuletynie Informacji Publicznej, wchodzimy w zakładkę „Inne dokumenty”, tam są decyzje środowiskowe i tam są wszystkie dokumenty dotyczące tego postępowania. Zarówno wolą ustawodawcy, ale również wolą moją, wolą moich współpracowników jest to, aby ten proces był maksymalnie uspołeczniony, aby każdy z Państwa mógł wypowiedzieć się i zabrać głos w tej sprawie, która wzbudza wśród naszych mieszkańców emocje. Stąd też nasze dzisiejsze spotkanie. Ja zachęcam do zadawania pytań, do merytorycznej dyskusji, mamy tą okazję, że mamy ekspertów, mamy Inwestora, mamy organizacje ekologiczne, które również bardzo często zabierają głos i wnoszą wiele uwag do tego tematu. Skorzystajmy z tego, każdy z Państwa będzie mógł zabrać głos, wypowiedzieć się i myślę że to spotkanie przyczyni się do tego, że ten temat jeszcze bardziej zostanie pogłębiony oraz do mieszkańców dotrze większa ilość informacji, które spowodują że będziecie mogli sobie Państwo wyrobić na ten temat zdanie.

Kolejnym punktem konsultacji było zabranie głosów Inwestorów oraz zaproszonych przez nich ekspertów. Jako pierwszy głos zabrał Pan Wojciech Wojtaszek. Przedstawiciele Inwestora przedstawili i omówili prezentację dotyczącą planowanej inwestycji. Prezentacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pan W. Wojtaszek przywitał uczestników spotkania, poinformował, że reprezentuje firmę EKOLAND i przedstawił założenia projektu pn. EKO ENERGIA. Omówił również informacje na temat zakładu, który planują do budowy w mieście Kraśnik. Po przedstawionej prezentacji zaprosił do zadawania pytań. Poinformował również, że pierwsze spotkanie z radnymi w tym temacie odbyło się w maju i są otwarci na kolejne spotkania. Jednocześnie są gotowi odpowiedzieć na wszystkie pytania, gdyż są w tym projekcie transparentni. Poinformował również, że przedstawiana prezentacja zostanie umieszczona na stronie internetowej EKO ENERGII.

Kolejno głos zabrał członek zarządu firmy Veolia Wschód – Pan Roman Trześniowski, który omówił dalszą część prezentacji. Przedstawił spółkę Veolia Wschód, która do większości mieszkańców Kraśnika dostarcza ciepło w postaci centralnego ogrzewania oraz ciepło do podgrzania wody użytkowej.

Dalszą część prezentacji dotyczącą instalacji do termicznego przekształcania odpadów omówił Pan Maciej Osysko.

W dalszej części spotkania ponownie głos zabrał Pan Wojciech Wojtaszek. Omówił procedurę administracyjną oraz przewidywany harmonogram projektu. W pierwszej kolejności jest to uzyskanie decyzji środowiskowej, którą planują uzyskać w 2022 r. następnie w 2023 r. planują uzyskać pozwolenie na budowę. Kolejne 2 lata przeznaczone są na budowę zakładu i w 2025 r. zakład mógłby zostać oddany do eksploatacji.

Następnie głos zabrał Pan Radosław Falkowski z firmy SAVONA PROJECT – kierownik zespołu autorskiego, który opracował raport oddziaływania na środowisko planowanego przedsięwzięcia budowy zakładu odzysku energii w Kraśniku. Przedstawił on dalszą część prezentacji dotyczącą raportu oos i omówił zagadnienia zawarte w sporządzonym dokumencie.

Dalszą część prezentacji przedstawił Pan Maciej Osysko. Zaprezentował w swojej wypowiedzi aktualne informacje dotyczące istniejących zakładów odzysku energii, emisji zanieczyszczeń, wykorzystywania pozostałości po spalaniu (żużli).

W dalszej części spotkania wystąpił Pan Marcin Benbenek – reprezentant EKO ENERGII. Przedstawił on dalszą część prezentacji dotyczącą gospodarki odpadami oraz omówił problem odpadów (zapobieganie, ponowne użycie, recykling, odzysk, unieszkodliwianie). Przedstawił również istniejące spalarnie funkcjonujące w Polsce i na świecie.

Następnie głos zabrał P. Wojciech Wojtaszek:

- W. Wojtaszek – Dziękuję serdecznie za wysłuchanie prezentacji. Chciałbym również zaapelować do Państwa, żebyście Państwo w ciągu następnych kilku miesięcy, kiedy będziecie się zastanawiać, czy taki zakład powinien być w Kraśniku, kiedy będziecie sobie wyrabiać zdanie na temat tego, czy to jest dobra, czy zła inwestycja, proszę o to, abyście Państwo opierali się na faktach. Zdecydowanym faktem jest to, że jest kilkaset instalacji w Europie, np. w Norwegii – bardzo proekologicznym kraju – co oznacza, że to jest bezpieczne dla środowiska. Faktem jest również to, że Unia Europejska finansuje takie inwestycje, co oznacza że taki zakład będzie wkomponowywał się w politykę gospodarki odpadami naszego kraju. Faktem jest również to, że ceny niestety bardzo szybko rosną od wielu lat za zagospodarowanie tej frakcji, o której przed chwilą opowiadałem. Jeżeli wybudujemy taki zakład, jest szansa na to, żeby ustabilizować te ceny. Zwracam się z prośbą, abyście opierali się Państwo na faktach, a nie mitach. Dziękuję serdecznie.

Zgodnie z ustalonym wcześniej porządkiem spotkania, kolejnym punktem było zabranie głosu przez przedstawicieli organizacji ekologicznych, którzy uczestniczą w spotkaniu online. Jako pierwszy zabrał głos Pana Paweł Głuszyński z Towarzystwa na rzecz Ziemi.

- Paweł Głuszyński – witam wszystkich, reprezentuję organizację pozarządową Towarzystwo na rzecz Ziemi, które w całym kraju monitoruje plany budowy spalarni, tego typu jak u Państwa. Podchodzimy do tej sprawy systemowo, dlatego, że takich propozycji w ostatnim czasie pojawiło się ponad 100 – 119 dokładnie. Więc ta propozycja złożona u Państwa nie jest wyjątkiem i gdyby wszystkie zostały zrealizowane, to spalalibyśmy więcej odpadów niż produkujemy. Jest to więc problem nie tylko Państwa miasta, ale też całego kraju. Te plany są zupełnie nie monitorowane przez rządzących, ani też przez tych, którzy proponują tego typu inwestycje. Przedstawię kilka slajdów, które uważam, że są kluczowe dla debaty o tym, czy taka inwestycja powinna, czy też nie powinna u Państwa być zrealizowana. Wypunktowałem 6 kluczowych kwestii, które będą determinowały to, czy ta inwestycja ma sens do realizacji u Państwa. Pierwsza sprawa to jest zgodność z Planem Gospodarki Odpadami dla Województwa Lubelskiego. Jednoznacznie plan wskazuje, że taka inwestycja nie powinna być realizowana. Mamy trzy kluczowe dokumenty strategiczne, one trochę „trącą myszką”, ponieważ były wiele lat temu przyjęte i wypadałoby je zaktualizować. W tych dokumentach nie ma w ogóle wzmianki na temat, że wykorzystanie energii wytwarzanej z odpadów w taki sposób, byłyby brane pod uwagę. Deklaracje Inwestora są takie, że ewentualnie inwestycja może zatrzymać wzrost kosztów gospodarowania odpadami. Jest to bardzo wątpliwe, ponieważ samorząd nie będzie miał nad nią żadnej kontroli, natomiast koszty, naszym zdaniem, można zredukować w inny sposób, czemu będą służyły nowe przepisy, które wkrótce muszą wejść w Polsce, a już zostały przyjęte przez inne kraje Unii Europejskiej. Następnie, czy ta inwestycja jest proporcjonalna do skali miasta – moim zdaniem – nie. I czy rzeczywiście te instalacje emitują mniej zanieczyszczeń, niż przy spalaniu np. węgla. Jest to nieprawda, albo półprawda, z uwagi na to, że mamy zanieczyszczenia innego rodzaju, a emisja CO₂ jest na takim samym poziomie, jak ze spalania odpadów i węgla. Kraśnik nie wytwarza zbyt wiele

odpadów, ponieważ w porównaniu do skali tej inwestycji, wytwarza ich 60 %, tj. niecałe 10 tys. ton odpadów, a ta spalarnia ma mieć 25 tys. ton, więc odpady będą musiały być sprowadzane z innych miejscowości, które obsługuje Ekoland, czy firmy z nią powiązane. Oczywiście faktem jest, że nie będzie można przekazać 100 % tych odpadów do spalania, ponieważ mamy zrealizować, zgodnie z gospodarką w obiegu zamkniętym cele dotyczące redukcji odpadów i recyklingu. Cele te można realizować w różny sposób. Państwo jesteście w czołówce miast w Polsce, które nie najgorzej sobie radzą z odpadami, ale nie powiem że najlepiej. Poziom selektywnej zbiórki jest powyżej 50 %, podczas gdy średnia dla kraju jest 60 % odpadów zmieszanych. Czyli zaledwie 40 % odpadów jest poprawnie, lepiej lub gorzej, segregowanych. Władze miasta powinny zastanowić się nad danymi, które mają, czyli ponad 20 % osób nie ma w deklaracjach, czyli 80 % mieszkańców składa się na pozostałych i mamy deficyt w gospodarce odpadami. Powstrzymanie wzrostu cen płaconych przez mieszkańców można osiągnąć przez doszczelnienie systemu i zwrócenie uwagi na tych, których nie ma w deklaracjach i nie płacą. Drugą sprawą, którą trzeba wyjaśnić jest to, że w Kraśniku, tak jak w całym kraju, funkcjonuje pięciopojemnikowy system selektywnej zbiórki. W ramach jego, m.in. są zbierane osobno odpady kuchenne i odpady zielone. Dostałem dane z Urzędu Miasta, m.in. ze sprawozdania do Marszałka Województwa. Po kontakcie telefonicznym uzyskałem informację, że bioodpady kuchenne, mimo to że są zbierane selektywnie i jest ich bardzo dużo (1743 tony zebrano w 2020 r.), nie trafiają do kompostowania, tylko są poddawane stabilizacji i składowane. Jeżeli tak, to powinno być to natychmiast skorygowane, z uwagi na to, że jest to niszczenie wysiłku mieszkańców, zwiększenie kosztów oraz niekorzystne działanie dla środowiska. Jeżeli większość z tych odpadów, które zostały zebrane selektywnie, łącznie z bioodpadami kuchennymi, trafiłoby do recyklingu, Kraśnik miałby bardzo dobry poziom recyklingu wynoszący ponad 37 %. W skali kraju jest to bardzo dobry wynik. Do składowania trafia niewielka ilość odpadów – poniżej 10 % - więc Państwo teoretycznie moglibyście już spełniać wymóg wyznaczony przez Unię Europejską na 2035 r., czyli ograniczenie ilości składowanych odpadów do 10 %. W tych danych nie ma ujętej frakcji pre-RDF i RDF, która jest pod enigmatycznym kodem gdzieś tam wykazywana w sprawozdaniach jako R12 i z tym jest problem. Natomiast zmniejszenie ilości odpadów, które ewentualnie będą wsadem do spalarni musi być realizowane przede wszystkim poprzez poprawianie zarówno poziomu, jak i jakości selektywnej zbiórki, co i tak jest wymogiem, aby osiągnąć ten 60% poziom w 2035 r. Już niedługo czeka nas równie kosmiczne osiągnięcie wyniku, czyli w 2025 r. 55 % odpadów musi trafić do recyklingu. Z tego powodu musi być coś zrobione z bioodpadami kuchennymi i one muszą trafić do kompostowania, aby ten poziom zrealizować. Z uwagi na wymagania celów recyklingu istotne jest to, że z terenu Kraśnika, zarówno miasta, jak i gminy, nie może być przy obecnej ilości odpadów wytwarzanych, przekazanych więcej niż 3 240 ton odpadów do spalania. Nawet zakładając, że Kraśnik zrówna do średniej unijnej wytwarzania odpadów w ciągu najbliższych 15 lat (teoretycznie ilość odpadów wzrośnie o 25 %, co raczej nie nastąpi) to do spalania teoretycznie mogłoby trafić 4 440 ton. To dalej co najmniej 74 % odpadów powinno pochodzić z innych miejscowości, więc Kraśnik stanie się centrum spalania odpadów nie tylko dla siebie, ale ponad powiat i inne miejscowości, być może z Lublina, ponieważ tam także operuje Inwestor. Jeśli chodzi o potrzeby budowy spaleni na terenie województwa, to nie ma takiej potrzeby. Jest to wyraźnie wskazane w kilku miejscach Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami, który nadal obowiązuje. Na terenie województwa lubelskiego działa Cementownia Chełm, która spala średnio 270 tys. ton RDF-u rocznie. Nie ma dokładnej analizy jaka część tych odpadów jest pochodzenia komunalnego, ale stowarzyszenie producentów cementu twierdzi, że co najmniej 70 % odpadu wykorzystywanego przez cementownię przy produkcji klinkieru pochodzi ze strumienia odpadów komunalnych. Przyjmując taką ilość ponad 188 tys. ton rocznie Cementownia Chełm mogłaby zagospodarować z terenu województwa lubelskiego. Przy tej ilości, która jest w tej chwili, jest znaczny zapas ponad 20 %, i może zaspokoić potrzeby całego województwa. Będą też wchodziły przepisy zobowiązujące do redukcji różnych strumieni odpadów. Wejdą przepisy dotyczące rozszerzenia odpowiedzialności producenta, które też mogą wpłynąć na zmniejszenie się strumienia czy łatwość jego przetwarzania. Wojewódzki Plan wyraźnie stanowi, że nie ma potrzeby budowy kolejnej spalarni na terenie. Kolejną sprawą, którą obserwujemy od kilku takich projektów, są manipulacje ze strony Savony dotyczące ilości odpadów i czasu pracy instalacji. Do zeszłego roku nigdzie w dokumentach nie zakładano, że instalacja, zwłaszcza z jedną linią technologiczną, pracuje 24 godz. przez 365 dni w roku. Średnia przyjęta to jest 8 tys. godzin. Manipulacja czasem pracy i wydajnością instalacji daje to, że dla

instalacji, które przekraczają 3 tony spalanych odpadów na godzinę zostały wprowadzone nowe, zastrzone normy emisji w ramach najlepszych dostępnych technik. Dla takiej instalacji która jest planowana w Kraśniku, jeżeli miałyby spalać 25 tys. ton odpadów i pracować przez 8 tys. godzin, niektóre najgorsze zanieczyszczenia, czyli m.in. dioksyny i furany, metale ciężkie i inne emitowane substancje, zostały zastrzone dziesięciokrotnie. Nasze instalacje, które zostały dotychczas wybudowane i jak tu wspomniano spełniają standardy emisyjne i są nawet poniżej tych norm, to wiele z tych zakładów bez unowocześnienia instalacji do redukcji zanieczyszczeń niestety nie będzie spełniało norm. Także dla Państwa bezpieczeństwa konieczne jest wyjaśnienie ile faktycznie instalacja będzie pracowała, bo nie jest możliwe żeby pracowała 24 h/dobę przez 365 dni w roku, bo są potrzebne przerwy na remonty, czy też nie ma zapotrzebowania na ciepło. Jeżeli to ma być instalacja obsługująca firmę Ekoland w Kraśniku, ma ona zdolność przetwarzania 40 tys. ton odpadów, więc to nie może być to instalacja tylko dla niej, z uwagi na to, że firma by nie zapewniła możliwości osiągnięcia poziomów recyklingu przez obsługiwane przez nią gminy. Odpady będą musiały pochodzić z innych instalacji, aby ten wsad zapewnić.

Następnie poprzez połączenie online głos zabrał Pan Piotr Barczak z Europejskiego Biura Ochrony Środowiska.

- Piotr Barczak – podzielam obawy mieszkańców, jak również mieszkańców innych miejscowości w Polsce, jak i w Europie, ponieważ reprezentuję grupę roboczą do spraw odpadów, ekspertów z całej Europy zrzeszonych w organizacjach pozarządowych. Pracujemy w Brukseli. Kraśnik stoi przed decyzją – co robić dalej – czy iść w kierunku zielonej gospodarki, czy kontynuować gospodarkę, która będzie wysokoemisyjna. Nie można powiedzieć, że Komisja zezwala – Komisja nie zezwala na budowę spalarni. Klasyfikowanie spalarni, inwestycji, czy one są zielone, czy nie, czy one spełniają warunki zielonego ładu, który jest celem Komisji Europejskiej, czyli ograniczenie co najmniej 55 % emisji do 2035 r. – spalarnie nie spełniają tego warunku. Fundusz modernizacji jest funduszem Banku Europejskiego, który ma trochę inne kryteria. Tylko Polska jest jedynym krajem, który wystąpił o finansowanie spalarni odpadów. Jakie powinniśmy mieć instalacje, żeby zbliżyć się do poziomów recyklingu. Wszystkie kraje inwestują w lepszą selektywną zbiórkę, w instalacje do kompostowania, instalacje do recyklingu. Dlatego Miasto Kraśnik, osoby, które są odpowiedzialne za przyszłość tego miasta, planujecie inwestycję, instalację, która jest najniżej w hierarchii postępowania z odpadami. Nie ma natomiast rozmów o tym, żeby podnieść poziom selektywnej zbiórki odpadów. Mamy tylko kilka lat na osiągnięcie 50 %, 55 %, 60 %, a później 65 %. Fakt jest taki, że Unia Europejska nie dąży do finansowania spalarni. To jest tylko wymysł Polskiego Rządu, który wykorzystał furtkę Banku Europejskiego, gdzie modernizacja niektórych instalacji jest możliwa, żeby podnieść chociaż tylko trochę efektywność energetyczną. Kierunkiem Komisji Europejskiej jest redukcja ilości wytwarzanych odpadów i podniesienie poziomów recyklingu. Już za rok jest obowiązek selektywnej zbiórki wszystkich odpadów zielonych, odpadów kuchennych, co się w Kraśniku nadal nie dzieje. Apeluję do Miasta, abyście skupili się najpierw na tych narzędziach redukcji i lepszej selektywnej zbiórki odpadów, a dopiero później myśleli co zrobić z frakcją, która jest resztkowa i jest o wiele niższa niż planowana wydajność instalacji. Koszty są bardzo ważne, i koszty spalania odpadów będą rosnąć.

W tym miejscu głos zabrał P. Karol Rychlewski, który wyjaśnił i poinformował, że Miasto Kraśnik nie jest inwestorem oraz nie planuje budowy żadnej instalacji. Na sali jest obecny Inwestor planujący budowę zakładu. Ponownie głos został oddany P. Piotrowi Barczakowi.

- Piotr Barczak – wszystkie instalacje, które emitują CO₂, zgodnie z europejskim zielonym ładem, będą musiały ponieść koszty zgodnie z zasadą „zanieczyszczający płaci”. Za każdą tonę emisji CO₂ będzie dodatkowa opłata. Dlatego możemy spodziewać się dużych wzrostów opłat dla instalacji, która będzie spalała odpady i węgiel. Wszystkie instalacje emitujące CO₂ będą musiały płacić dodatkowy podatek. Ten koszt zostanie przeniesiony na mieszkańców i to podniesie koszt gospodarowania odpadami. Innym powodem wzrostu kosztów jest tzw. plastik tax, czyli za wszystkie opakowania plastikowe, które nie zostaną poddane recyklingowi, kraj będzie musiał płacić opłatę recyklingową w wysokości 800 euro za każdą tonę nieprzetworzonego odpadu, czyli spalonych. Ten koszt przejdzie na spalarnię, czyli przejdzie na mieszkańców. Trzecim kosztem jest koszt kar nieosiągnięcia poziomów recyklingu. Jesteście Państwo na dobrej drodze, żeby te kary płacić. Te kary zostaną poniesione przez mieszkańców w rachunkach za odpady. Miasto musi robić wszystko, aby planować lepszą selektywną zbiórkę, inwestycje w recykling i kompostowanie. Wiele mówiono też o utylizacji odpadów powstałych po spalaniu, czyli żużli i popiołów. To są odpady niebezpieczne. Czyli

z odpadów komunalnych, które są z reguły bezpieczne zamieniamy je na odpady niebezpieczne w ilości 30 % (żużle) i bardzo niebezpieczne w ilości kilku procent (popioły). Te odpady trzeba składować w drogich miejscach, czyli wywozić gdzieś do Niemiec, albo w kopalniach składować. I to są kolejne koszty. Nie wiem czy jest plan pokazany, co będzie z tymi żużlami się działo, natomiast jak usłyszeliśmy, połowa ciężarówek, która będzie w obiegu dziennie, będzie wywoziła odpady po spalaniu. Więc będzie ich dość sporo. Jeżeli ktoś mówi o tym, że te odpady będą używane do budowy dróg, to przestrzegam. Proces spalania nie eliminuje wszystkich niebezpiecznych substancji, również plastików. Nawet w kg żużli znajduje się 500 cząsteczek plastiku, które będą przez dziesięciolecia wymywane z podłoża dróg. Regulacje są, ale nie są bardzo restrykcyjne. Metodologia testowania jest również często krytykowana przez ekspertów w Brukseli. Ale limity emisji są. Nawet jeżeli jest $1\text{g}/\text{m}^3$, to nadal to jest 1 gram dodatkowy, którego mogłoby nie być. Nie ma żadnego filtra, który by filtrował CO_2 . Zostaje on wypuszczony w atmosferę. Czyli w spalarni zamieniamy odpady w żużle i zamieniamy odpady w wielką chmurę CO_2 . Żyjemy w kryzysie klimatycznym, więc wszystkie działania muszą kierować w kierunku redukcji emitowania gazów cieplarnianych. Często mówi się też, że 25 % trzeba będzie spalać. Otóż nie, 65 % to jest minimum, a poziomy recyklingu będą jeszcze rosły. A również będą poziomy redukcji, obowiązki redukcji wytwarzania odpadów. Będzie wprowadzony, również w Polsce, system kaucyjny, gdzie więcej będzie zbieranych opakowań wysokiej jakości i kierowanych bezpośrednio do recyklingu, tzn. będzie coraz mniej odpadów resztkowych. Również rozszerzone narzędzia odpowiedzialności producenta sprawią, że tego funduszu do dobrej selektywnej zbiórki do recyklingu będzie więcej. Wtedy pozycja spalarni będzie gorsza i nie będzie aż tak potrzebna. Bardzo ważny jest też koszt budowy. Nie słyszałem dzisiaj na spotkaniu o kosztach. Ta instalacja powstanie może za 4-5 lat, a koszty materiałów budowlanych rosną. Komisja Europejska nie obliuguje do budowy spalarni. Komisja Europejska obliuguje do recyklingu i do redukcji wytwarzania odpadów.

W odpowiedzi na wystąpienia przedstawicieli organizacji ekologicznych, głos zabrali przedstawiciele Inwestora.

- Wojciech Wojtaszek – potwierdzam informacje, że zakład jeżeli będzie przetwarzał ponad 20 tys. ton odpadów, to od samego początku mówiliśmy że część z pre-RFD frakcji kalorycznej przyjedzie z naszego zakładu, a część z drugiego naszego zakładu w Lublinie. Prawdą jest również, że z tych 8 tys. ton pre-RFD-u w Kraśniku wytwarzane jest ok. 3 tys. ton, pozostałe 5 tys. ton pozyskamy z pozostałych gmin, które obsługujemy. Nasz zakład wytwarza ok. 8 tys. ton pre-RFD-u. Żeby zrobić taką instalację, musimy mieć odpowiedni poziom strumienia, żeby mieć odpowiednie moce. Poziomy recyklingu cały czas poprawiamy, inwestujemy. Mamy już wybudowane kompostownie, mamy zakład przetwarzania odpadów, budujemy kolejne duże centrum recyklingowe, budujemy kolejne kompostownie. To spowoduje w ciągu najbliższych lat będziemy poprawiać te poziomy. Natomiast ja nie usłyszałam od Pana, co my mamy zrobić z tą frakcją pre-RFD, której ceny cały czas rosną. Cementownia mówi, że mamy płacić 500 zł, a co będzie, jeżeli za chwilę będziemy płacić 1000 zł, bo już takie ceny są w Polsce.

- Maciej Osysko – padła informacja o 119 instalacjach, które mają być budowane w Polsce – to jest nieprawda. Powstała lista ministerialna, na którą zgłosił się każdy kto chciał i żadna z tych instalacji póki co nie jest zrealizowana i najprawdopodobniej nie będzie. Zgłaszane były wszystkie pomysły, jakie tylko się pojawiły. Druga informacja – że w WPGO nie ma żadnego odniesienia do spalarni – ja dysponuję dokumentem wydanym w tym miesiącu przez Marszałka, który twierdzi, że tego typu instalacja jest zgodna z WPGO. Nie jest prawdą że emisja CO_2 jest większa niż z węgla. Kolejna informacja – manipulacja wydajnością – na czym polega manipulacja, jeżeli przemnażamy $92,9\text{ mg}/\text{h}$ przez ilość godzin, niezależnie czy mnożymy przez 100, czy przez 1000, to dostajemy wynik zgodny z matematyką i tu nie ma żadnej niezgodności. A to że instalacja będzie miała przestoje, ponieważ wymaga przestojów, jest to naturalne.

- Andrzej Piotrowski – jestem ekspertem w termicznym przekształcaniu od ponad 10-ciu lat Panowie Piotr Barczak i Paweł Głuszyński są to dwie doskonale znane nam osoby. które lobbują przeciwko spalarniom odpadów, nie proponując żadnego rozwiązania w zamian. pan Piotr Barczak na co dzień mieszka w Brukseli, w mieście gdzie jest spalarnia na pół miliona ton. Pan Paweł Głuszyński mieszka w Krakowie, gdzie jest spalarnia na ponad 245 tys. ton. Te osoby wcale nie protestują przeciwko tym instalacjom w swoich miastach, tylko zajmują się protestem wszędzie, tylko nie u siebie.

W trybie ad vocem głos zabrał P. Piotr Barczak

- Piotr Barczak – poziom emisji CO₂/kWh energii wyprodukowanej w spalarni to jest 580 g CO₂, z gazu to jest połowa mniej – niecałe 300 g. Także wielkość emisji jest porównywalna do węgla, i to tego najgorszego.

Kolejnym punktem spotkania były pytania i uwagi mieszkańców. Mieszkańcy wypowiadali się wg w kolejności zgłaszania się na listę chętnych.

- Wioleta Żydek – ponieważ znamy politykę Unii Europejskiej i do 2035 r. mamy osiągnąć cel 65 % recyklingu i składować mniej niż 10 % odpadów. Co zrobić z tą frakcją kaloryczną odpadów o dużej wartości opałowej, która nie może być składowana na składowiskach i nie da się zrobić z niej recyklingu. Jak my sobie mamy z tym poradzić? O odpowiedź poproszę Pana Barczaka albo Pana Głuszyńskiego.

- Krzysztof Koślak – niech Pan powie, czego Pan otwiera filtry z oczyszczalni, że taki smród idzie. Z jednej strony idzie z oczyszczalni, a z drugiej idzie ze śmietnika. Ja tam z kolegami nieraz na polowaniu jestem, także blisko to nie można wytrzymać. Oprócz tego to nie można wytrzymać i na Budzyniu. Jak go widzą, tak go piszą. Jak tak prowadzi Pan te dwa interesy, to trzeci Pan tak samo poprowadzi. Takie brudne interesy to się buduje na jakimś pustkowiu, a nie w środku miasta. Ja tam mieszkam, moja rodzina tam mieszka, syn się chce budować, a gdzie ja pójdę. Mało jeszcze Panu takich interesów. Nie chcemy w Kraniku żadnych i zrobimy wszystko, żeby żadna spalarnia nie powstała, a Panowie to niech sobie budują gdzie chcą, w Chinach najlepiej. I sąsiadów nabuntują tak samo. My chcemy tu żyć, a nie zdychać. A Pan to od razu weź fundamenty na oddział onkologiczny.

- Wojciech Wojtaszek – składowisko oczywiście nie pachnie. Natomiast w ciągu ostatniego roku mieliśmy rzeczywiście kilkanaście zgłoszeń, że na Budzyniu i na Dąbrowie są zapachy. Reagowaliśmy od razu, sprawdzaliśmy i to się potwierdziło. Przyznaję rację. Podjęliśmy pewne kroki w tym kierunku, co spowodowało, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy nie było już żadnych zgłoszeń. zaczęliśmy zwracać uwagę, kiedy tak naprawdę zapachy się roznosiły – wtedy, kiedy pracowaliśmy na składowisku sprzętem ciężkim i wiał wiatr w kierunku Kraśnika. Doprowadziliśmy do tego, że momencie zauważenia, że wiatr wieje w kierunku Kraśnika, my zaprzestajemy pracę. Zainwestowaliśmy kilkaset tysięcy w antyodorowy system, który też bardzo fajnie się sprawdza. Na chwilę obecną od czterech miesięcy nie mieliśmy żadnego zgłoszenia. I będziemy robić wszystko, żeby te zapachy były jak najmniej uciążliwe. Lokalizacja nie może być niestety daleko, bo to musi być lokalizacja przy sieci ciepłowniczej. Oczyszczalnię ścieków nie zarządzam, więc na ten temat się nie wypowiem. A jeżeli chodzi o składowisko, wprowadziliśmy nowe rozwiązania, żeby ten smród nie był uciążliwy dla mieszkańców.

- Paweł Głuszyński – mamy 15 lat, żeby zrealizować cel redukcji do 10 % składowania. Jak pokazują doświadczenia, w takim czasie można bardzo wiele zrobić. Mam tu na myśli gminy, które wprowadziły programy zeroodpadowe, które w tej chwili są bliskie osiągnięcia blisko 90 % selektywnej zbiórki. Oczywiście nie wszystkie te odpady trafiają do recyklingu, ale też wprowadzenie GOZ-u musi spowodować to, że zaczniemy wytwarzać różne produkty i opakowania, które muszą się nadawać do recyklingu. Wzrastają opłaty dla producentów. Na pewno będzie skutkować tym, że będą rugowane opakowania, z którymi jest problem z zagospodarowaniem. Jak pokazują przykłady, jest możliwe osiągnięcie takich celów, które Komisja założyła. Z resztą Komisja przyjmując pakiet gospodarki o obiegu zamkniętym, kierowała się takimi efektywnymi systemami, że jest to możliwe do prowadzenia. Jeśli chodzi o składowanie, to też są sygnały ze strony Komisji, że być może te cele zostaną zrewidowane. Tzn. takie kraje jak nasz, które mają problem, żeby osiągnąć wyższy poziom, będą miały w inny sposób liczone, nie procentowo tylko w kg na mieszkańca. Pojawiła się taka propozycja i z niej wynikało, że mielibyśmy znaczną większą możliwość składowania. Zakaz składowania odpadów palnych i to jest pomysł naszych rządzących, głupi kompletnie, dlatego że w momencie kiedy został on wprowadzony, nie było możliwości jego realizacji, tzn. nie było technicznych możliwości, żeby przy takiej ilości odpadów tego typu móc je zagospodarować w sposób taki, jak się powszechnie zakłada, czyli spalić. Sami Państwo tu pokazaliście, że tych odpadów palnych powstaje ponad 4 miliony, natomiast kiedy on był wprowadzany, nawet było ich więcej. Z wojewódzkich planów gospodarki odpadami wynikało, że jest ich ponad 7 milionów ton. Natomiast wprowadzono go, kiedy do spalania można było przekazać nie więcej niż 2 miliony ton, więc to był absurd, który spowodował lawinowy wzrost kosztów gospodarowania odpadami w Polsce. Od strony wpływu na klimat, składowanie tych odpadów, wbrew powszechnej opinii, jest lepsze niż puszczenie ich z dymem. W przypadku składowania tworzyw sztucznych nie wytwarzamy CO₂ czy metanu. Więc

twe pomysły powinny zrewidowane. W ostatnim opracowaniu zleconym przez Ministerstwo Klimatu jest postulat, żeby przynajmniej czasowo znieść ten zakaz, bo to się skończy tym, że koszty gospodarowania odpadami będą rosły. Nie jest to przepis unijny i nie ma takiego wymogu unijnego.

- Piotr Barczak – należy wykorzystać fundusze, które są ogromne, dostępne z Unii Europejskiej na instalacje postawione wyżej w hierarchii gospodarowania odpadami, a nie te najniższej, czyli na lepszą selektywną zbiórkę, na instalacje do recyklingu, przy okazji dając nowe miejsca pracy, i kompostowni. To jest priorytet.

- Robert Nowomiejski – jeden z Panów, który siedzi tam przy stole, prosił o fakty. Wiec będą 3 fakty. Pierwszy fakt – to nie jest dla miasta, tylko dla Pana Wojtaszka. Bo to jest jego prywatny interes. I to my nie będziemy mieli z tego złotówki, tylko Pan Wojtaszek będzie kupował z całego województwa prawdopodobnie albo więcej śmieci, które do nas będą przyjeżdżały. Następny fakt – Pan Wojtaszek powiedział, że tych odpadów ma być 320 tysięcy. Ja się zastanawiam, kto tu nie potrafi liczyć. Skoro Pan, który siedzi czwarty z kolei powiedział, że to jest 9 ciężarówek dziennie. To jest 4200 ciężarówek rocznie. To jest ponad 700 ton odpadów potrzebnych, żeby działała spalarnia. Następny fakt – Państwo rozmawialiście tutaj z nami, przekonywaliście nas 1,5 godziny, a my cicho siedzieliśmy. Teraz, gdy ktoś chce zabrać głos, Państwo znowu mówicie to samo, albo nie na temat – kto gdzie mieszka, czym się zajmuje. Czwarty fakt – my jesteśmy mądrymi ludźmi, wysłuchaliśmy was. Wnioski potrafimy wyciągnąć sami, nie możemy zaklinać rzeczywistości. Moje pytanie nie będzie do nikogo skierowane, tylko to będzie prośba do Pana Burmistrza. Czy Pan Burmistrz planuje zrobić referendum, bo ja jestem na nie. Państwa też proszę, żebyście byli na nie. I nie dajmy sobie wciskać czegoś, co jest inne niż rzeczywistość. Wysłuchaliśmy jednej strony, drugiej strony. To my jesteśmy pracodawcą Pana Burmistrza, to tutaj będzie ta spalarnia, to nasze dzieci będą tu mieszkały. W końcu mamy piękną drogę, od Lublina do Kraśnika dojazd będzie trwał 20 minut. A ja się pytam, kto tu się sprowadzi, a możemy być miejscem, gdzie mogą powstawać bloki, gdzie możemy być sypialnią nie tylko dla Lublina, ale możemy zająć miejsce np. Świdnika. Czy większych pieniędzy i większych korzyści nie będzie z tego że będzie nas więcej i więcej podatku będziemy tu płacić. Tylko rodzinna firma Ekoland, jedna rodzina będzie zarabiała, ewentualnie paru pracowników. Nie usłyszeliśmy dokładnie niczego. Ilu pracowników będzie pracowało. Nie usłyszeliśmy ile będziemy płacić za śmieci. Usłyszeliśmy tylko jedno słowo – będzie stabilizacja. Co to znaczy? Ale nie oczekuję odpowiedzi. Państwo już 1,5 godziny mówili, a ja nie lubię długich wypowiedzi. A Pana Burmistrza proszę o referendum.

- Jadwiga Kmieć – ja również nie mam pytań. Wysłuchałam cierpliwie, co Panowie mieli do powiedzenia. Nie wiem ilu panów zza stołu mieszka w Kraśniku, może co najwyżej dwóch, może trzech. A my tu jesteśmy wszyscy mieszkańcy, mamy tutaj dzieci, mamy rodziny i mamy bardzo czyste powietrze w Kraśniku jak na dzień dzisiejszy, pomimo że ludzie palą w piecach jeszcze węglem. Ale mimo wszystko to powietrze jest czyste i w miarę zdrowe, to jest nasz plus, atut miasta i nie życzymy sobie tutaj spalarni. My żadnych korzyści z tego nie będziemy mieli. Też słuchałam, czy Pan Wojtaszek bardzo dużo ludzi zatrudni, a może śmieci stanieją, a może to jakieś profity dla miasta. Ale jedna widzę, że to będzie rodzinny interes, a wartość naszych mieszkań i działek spadnie o połowę. My na tym wszystkim stracimy. Zyska tylko jeden Pan i my nie chcemy. Ulica Koszarowa mnie tu oddelegowała, żeby być na nie. moja rodzina mnie tu oddelegowała, żeby być na nie. Nie chcemy spalarni w Kraśniku.

- Wojciech Wojtaszek – przede wszystkim my nie będziemy kupować żadnych odpadów, bo my te odpady mamy w grupie w Kraśniku i w Lublinie. My je wytwarzamy. Owszem nie robimy tego charytatywnie. jako Ekoland wzmocnimy swoją pozycję na rynku i to jest nasz główny cel. Ale jednocześnie zakładamy, że będzie bardzo dużo korzyści zarówno ekonomicznych, jak i ekologicznych dla miasta Kraśnik. Jeżeli chodzi o ilość osób, to zatrudnimy ponad 300 osób. Jesteśmy firmą rodzinną, pracujemy od czterech pokoleń na to co dzisiaj zbudowaliśmy. I nie zamierzam nikogo truć, bo ja też mam tutaj, w tym mieście swoją rodzinę, swoje dzieci, swoich przyjaciół. I zamierzam jeszcze żyć 100 lat w tym Kraśniku.

- Sławomir Skorupa (online) – osobiście jako mieszkaniec Kraśnika, nie widzę żadnych korzyści. Spalarnie, które widzieliśmy na prezentacjach, są to spalarnie w dużych aglomeracjach, które zapewniają odpowiednie ilości odpadów. Kraśnik jest małą miejscowością, która takich ilości odpadów nie zapewni. I te odpady będą zwożone do Kraśnika, co jest przerażające. A ilość związków chemicznych, które mogą przedostawać się do atmosfery jest dla mnie tragiczna. Nie bardzo

rozumiem też w jaki sposób promień oddziaływania skomasowany Veolii i spalarni ustalono tylko na 600 m. Czasami ze swojego domu widzę dym unoszący się z komina, który roznoszony jest na znacznie większe odległości. Tutaj te wyliczenia są bardzo, bardzo dziwne. Osobiście nie chcę i nie życzę sobie, aby EKO ENERGIA zrobiła z Kraśnika spalarnię całego województwa lubelskiego.

- Jakub Wątrobiński – jestem inżynierem z Chełma. Chciałem posłuchać tej dyskusji, ponieważ dotyczy ona nie tylko mieszkańców Kraśnika. Dzisiaj rano sprawdziłem wasze dwa sensory Airly, które pokazywały 200 % normy PM 2,5. Proszę Państwa, Wy jeszcze nie macie spalarni, Wy dopiero ją macie mieć. Jeżeli tak, to nie wiem jaką będziecie mieli. A dioksyny o których mówicie, że tak nie nie znaczą, są faktycznie straszną trucizną. Widać to w Lombardii i w Seveso. Mało tego, nośnikami dioksyn i furanów są pyły te najdrobniejsze PM 2,5 i PM 1. Jeżeli Wy dzisiaj macie takie przekroczenia, to serdecznie życzę Wam zdrowia, ale musicie pomyśleć o jakiejś innej inwestycji.

- Jurand Bień – ja jestem profesorem na Politechnice Częstochowskiej, pracuję w katedrze Zaawansowanych Technologii Energetycznych, jestem ekspertem ds. gospodarki Polskiej Izby Ekologii. Nie jestem z Kraśnika, wiadomo, że zawsze mieszkańcy podchodzą do tematu bardzo emocjonalnie. Z drugiej strony obserwuję, że z różnych stron mieszkańcy są manipulowani przez różnego rodzaju instytucje, czy osoby. Zdaję sobie sprawę, że boimy się tego czego nie znamy. A słysząc dziwne nazwy typu: dioksyny, furany, czy inne związki np. tlenki siarki, tlenki azotu, tlenki węgla, czy CO₂, może dla nas być czymś zatrważającym. Pani powiedziała że w Kraśniku jest czyste powietrze, z kolei inny Pan powołując się na 2 czujniki Airly powiedział, że mamy bardzo duże przekroczenia w zakresie cząstek pyłów o małej średnicy 2,5nm, które są tak niebezpieczne dla naszego zdrowia. Państwo widzieliście na prezentacji, i jest to też możliwe do codziennego sprawdzenia instalacji termicznego przekształcania odpadów z innych miast: z Krakowa, z Bydgoszczy, z Poznania. Widzicie jakie są te emisje. Są one zdecydowanie niższe, niż dopuszczają normy. Słyszeliście Państwo o hierarchii postępowania z odpadami. Pierwsze moje pytanie – niech podniesie rękę ten, kto nie produkuje odpadów. Bo mówimy tu o ilości odpadów. Więc produkujmy mniej. Gospodarka odpadami to jest taka gospodarka, gdzie kilka różnych opcji jest możliwych. To co wkłada się do poszczególnych worków i pojemników, to każdy jest innym odpadem. W związku z tym potrzebujemy różnych sposobów na to, żeby te odpady zagospodarować. Na dzień dzisiejszy dużo się mówi na temat ekoprojektowania. Ale na tą chwilę proszę zwrócić uwagę na kupowane produkty spożywcze, jak one są opakowane. Dzisiaj praktycznie wszystko jest w tworzywie sztucznym, który jest jednorazowe. W związku z tym ta ilość generowanych odpadów jest coraz większa. Nie wiem, jak wygląda sytuacja w Kraśniku, ile statystycznie mieszkańiec produkuje, ale w skali kraju to jest prawie 350 kg/mieszkańca rocznie. Czy chcecie, żeby to wszystko trafiało na składowiska. Mamy przecież ograniczenia ilości składowania z docelową ilością 10 %, w roku 2035 65 % odpadów ma być poddane recyklingowi. Pozostaje 25 %, z którym trzeba coś zrobić. Mamy cementownię, gdzie paliwem alternatywnym jest RDF, to jest kod odpadów 19 12 10 i Pan Głuszyński powiedział, że 270 tys. ton RDF-u było w zeszłym roku zutylicowane, natomiast pozwolenie jest na 470 tys. Na tą chwilę można powiedzieć tak, jaki substytut paliwa cementownia w Chełmie używa. Chce tylko powiedzieć, żeby podeszli Państwo do tego w sposób racjonalny, żebyście przemysłili, co jest dobre dla miasta i to realizujcie.

- Cichoński – w Kraśniku miała powstać gazownia, miało wszystko na gazie być, a teraz nagle zrobiła się spalarnia. Gaz byłby chyba lepszy od spalarni. Podobno teraz wszystko przechodzi z miału na gaz, a dlaczego tego nie robią? My mało produkujemy śmieci, Lublin więcej, to mamy z Lublina jeszcze tutaj śmieci ściągać? A nie można w Lublinie tego zrobić?

- Piotr Barczak – gospodarka w obiegu zamkniętym to nie jest mrzonka, to są regulacje Unii Europejskiej, które wchodzi w życie. Już 30 marca będzie kolejny pakiet gospodarki w obiegu zamkniętym zmuszający producentów wprowadzania na rynek opakowań tylko poddawanych recyklingowi. Więc ta sytuacja się drastycznie zmieni, ponieważ będzie promowanie opakowań wielorazowych. Przez wiele lat nie było takiego skupienia Komisji Europejskiej na tych tematach. Od 5 lat te tematy bardzo mocno się ruszyły i cele recyklingu to też jest tego zasługa. To jest kierunek, jaki Komisja Europejska nadaje. To nie jest marzenie, żeby producenci nagle charytatywnie zmienili swoje postępowania. To będą legislacje prawne wprowadzania na rynek. Oprócz takich regulacji będą także narzędzia ekonomiczne, czyli dodatkowe podatki na wprowadzających na rynek produktów, które mają wysoki ślad węglowy. I to idzie w tym kierunku. Czyli odpadów musi być mniej. Rozpoczynają się konsultacje w tym temacie, również dla Kraśnika.

- Piotr Psujek – będę mieć pytania do Pana Głuszyńskiego i Pana Barczaka. Proszę mi powiedzieć, czy na Was nie robią wrażenia przede wszystkim liczby, do których postaram się odnieść. Będę się odnosić do krajów, do regionów, które są dużo lepiej rozwinięte niż Polska. Japonia – 1200 spalarni, 75 % spalonych odpadów, długożytność ludzi jedna z największych na świecie, zachorowalność na nowotwory – jedna z najmniejszych. Skandynawia, czyli region praktycznie neutralny klimatycznie jest w stanie spalać 60 % śmieci. Widzieliśmy tutaj obrazek spalarni w Wiedniu, ja ją osobiście widziałem. Wiecie Państwo kto jest największym beneficjentem tamtej spalarni? – jeden z największych szpitali w Austrii, czyli jego pacjenci. Proszę Panowie się odnieść do tych kwestii, tylko bez herezji, bo Panowie chyba herezje opowiadacie.

- Michał Skuza – mam pytanie do Pana Pawła i Pana Piotra, bo Panowie mówią o rozwiązaniach regulacyjnych, że to wymaga dużych zmian systemowych. Natomiast w Kraśniku potrzebne jest rozwiązanie w perspektywie pewnie 3-letniej. Jaka jest alternatywa dla pre-RFD-u, bo ani tego nie można składować, ani nie można kompostować. Jaka tu jest alternatywa dla mieszkańców Kraśnika i regionu?

- Piotr Barczak – oczywiście śledzimy sytuację na całym świecie, ale to, że w innych krajach są spalarnie, nie znaczy to, że my musimy iść w tym kierunku. Są kraje, które bardzo wcześnie się rozwinęły, osiągnęły industrializację wiele lat temu, 30-50 lat temu, wtedy budowały spalarnie. Dzisiaj rozumieją, że to nie jest kierunek neutralny klimatycznie, bo spalarnie przecież emitują duże ilości CO₂. Japonia – tak długo żywotność dzięki diecie, a jeśli chodzi o emisję – to jest kraj wyspiarski i nie można go porównywać do Polski. Neutralna klimatycznie Skandynawia- nie czegoś takiego. Rząd Danii, który ma problemy z osiągnięciem swoich deklaracji porozumienia z Kioto, właśnie przez to, że ma tyle spalarni. Więc ma kierunek polityczny również żeby zamykać spalarnie. Nie idzie im to łatwo, gdyż ich system ciepłowniczy jest podłączony do tych spalarni, a nie można nagle ich wyłączyć. I Państwo będziecie dokładnie w tej samej sytuacji, bo przez kolejne 20-30 lat będzie podłączeni do tej spalarni. A dzisiaj są sposoby mądrzejsze i lepsze gospodarowania energią, czyli OZE. Byłem w Wiedniu wiele razy, nawet w tej spalarni, być może jej beneficjentem jest szpital, ze względu na ciepło tam dostarczane. Ale jesteśmy w XXI w., mamy lepsze, czystsze i bardziej inteligentne, dające więcej miejsc pracy sposoby generowania energii.

- Paweł Głuszyński – nie jesteśmy w Japonii tylko w Unii Europejskiej, a to co robi Japonia to jest jej sprawa. Faktycznie spala 74 % odpadów, bo tak sobie przyjęła. Taki model swego czasu przyjęła również Szwecja, że nie wykorzystuje węgla, a pali odpadami i importuje je z Wielkiej Brytanii i Irlandii, nawet od nas zaczęła brać ten wspaniały RDF. Ale to nie jest model na przyszłość. Ja od 30 lat działam po to, żeby nie było ani jednej spalarni. Bo uważam, że to jest głupi pomysł na odpady i to jest droga donikąd. I będę dalej tak działał, żeby zostało ich jak najmniej. Nie jestem entuzjastą wysyłania odpadów z Kraśnika do Chełma do cementowni, ponieważ cementownia też emituje ogromne ilości zanieczyszczeń, 7-krotnie większa emisja ilości spalin, niż w przypadku spalarni. Na pewno mieszkańcy Chełma też doświadczają tego na własnej skórze. Zmieniliśmy podejście Unii Europejskiej do odpadów i będziemy to robić nadal. Ten kierunek, który został obrany już się nie zmieni, gdyż w tym jest ogromna korzyść dla gospodarki, to są miliardowe euro-oszczędności, to są nowe miejsca pracy. Tez jednym z powodów, dla których Komisja m.in. wprowadziła GOZ to jest uniezależnienie się od surowców zewnętrznych, żeby jak najwięcej pozostawiać surowców w obiegu gospodarczym, a nie puszczać ich przez komin. Także to jest ten model, który ma przyszłość. Natomiast pomysł z epoki kamienia łupanego, że wrzucamy odpady do ogniska, przemija.

- Marcin Benbenek – ja dziękuję tym dwóm Panom, którzy nie przyjechali. Myśmy przyjechali w 10 osób żeby z Państwem porozmawiać. My przyjechaliśmy zaproponować Wam inwestycję finansowaną przez Europejski Bank Rozbudowy i Rozwoju, przez bank Gospodarstwa Krajowego, Polski Fundusz Wzrostu i zaproponować inwestycję, którą Wasze dzieci będą mogły bezpiecznie ogrzewać się bezpiecznym ciepłem. Nie rozumiem dlaczego nie chcą Państwo troszkę pochylić się nad tematem. Jeżeli jeden z Panów zaproponowałby, oprócz tej słynnej OZE, której nie możemy zawrócić, jak ogrzejemy za 5 lat miasto Kraśnik i powiedział jak go mamy ogrzać ciepłem. Bo rozumiem, że ten plastik, którego nie odbierzemy, sami Państwo włożą do komina i sami się ogrzeją, czy będą to farełki na prąd, który będzie z rosyjskiego węgla. Bo ta propozycja jest taka, żebyśmy wywieźli Wasze odpady za tysiąc złotych do Niemiec do spalarni, a żebyśmy przywieźli tutaj rosyjski węgiel za 2 tysiące złotych. To jest propozycja dla miasta Kraśnika, którą Państwo dzisiaj zaproponowali. To jest Państwa wybór. Oczywiście tak może być. Będzie palić rosyjski węgiel,

a odpady wozic do Niemiec. Jeżeli nie chcecie rozmawiać z ekspertami i z inwestorami, którzy chcą uczynić miastem zdrowym, czystym, fajnym do życia, żeby przenieśli się tu ludzie z Lublina, to jest Wasz wybór.

- Andrzej Frączek – Was Panowie jest 11, nas na Sali zabierających głos jest troszkę mniej i jest dwóch panów, co konkretne rzeczy powiedzą. My nie kwestionujemy tego, co Panowie mówią, ani nie kwestionujemy tego, co oni mówią. Ale pozwólcie nam zdecydować, nie przekonujcie nas. My was wysłuchaliśmy przez 1,5 godziny, Panowie Pan Paweł i Pan Piotr krócej mówili, ale nam to wystarczy.

- Piotr Barczak – ja bardzo proszę tego Pana z podium – więcej szacunku dla mieszkańców Kraśnika. To nie jest, że oni nagle zaczną palić plastikami, bo nie zbudujecie spalarni, albo importować odpady. Ja pracuję dla organizacji pozarządowej, nie jestem sponsorowany przez żaden przemysł. Jestem reprezentantem Europejskiego Biura Ochrony Środowiska pracującego od ponad 40 lat w Brukseli. Dlatego nie przyjechałem do Was, bo na co dzień pracuję nad tym, żeby te polityki dotyczące opakowań i produktów, żeby były bardziej długotrwale były rzeczywiście efektywne. Już kilka razy ktoś mówił, że my jesteśmy lobbystami. My reprezentujemy społeczeństwo obywatelskie, w tym mieszkańców Kraśnika.

- Jan Albinak – jestem radnym Rady Miasta Kraśnik, reprezentuję grono osób mieszkających w tym mieście, dlatego też mam blok pytań. mam pytania w dwóch kategoriach. Pierwsza kategoria to ekonomiczna, druga to ekologiczna. Zacznę od biznesowej strony i tu 2 pytania do Pana prezesa Wojtaszka. mam tu przed sobą wywiad, którego Pan udzielił nie tak dawno i zacytuję Pana wypowiedź: „zależy nam, aby w Kraśniku jak najszybciej powstał zakład odzysku energii z odpadów pre-RFD, który będąc jednocześnie gwarancją zapewnienia potrzeb mieszkańców w zakresie niezbędnych dostaw ciepłej wody i ciepła sieciowego, podkreślam, pozwoli lokalnej społeczności usamodzielnic się w zakresie gospodarki odpadowej”. Pytanie do Pana, jak to rozumieć, że my jako samorząd, czyli mieszkańcy wspólnie, usamodzielnimy się w ramach tej gospodarki. Bo przecież to co ma powstać i oby nie powstało, moim zdaniem będzie to zakład prywatny. Tak jak prywatny jest do tej pory Ekoland i wszystkie spółki Państwa. Ja gratuluję sukcesów. Cieszymy się, że mamy przedsiębiorcę, który rozwija się w naszym mieście i daje pracę. W tym budynku, kilka miesięcy temu, twierdził Pan, że nie przewiduje się udziału samorządu w tejże inwestycji. Proszę powiedzieć, co miał Pan na myśli, że my się usamodzielnimy jako samorząd, nie mając żadnego wpływu na to, co się będzie działo. Pytanie kolejne – twierdzicie Państwo, że będziemy mieć korzyść z powstania spalarni w Kraśniku. W zasadzie nie słyszeliśmy jakie korzyści mają być. Proszę o doprecyzowanie tejże obietnicy, bo w trakcie prezentacji, w mediach, w wypowiedziach, na ulotkach posługujecie się argumentem, że frakcja przekazywana do spalania jest niestety droga, bo płacimy dużo i prawdopodobnie będziemy płacić więcej. Ale czy Państwa wypowiedzi, mówiąc o korzyściach, można rozumieć, że firma, która będzie spalała nasze śmieci, to będzie to za darmo robiła. Czy w planie biznesowym, który jest Państwa przewodnikiem w dziele budowy spalarni, zawarliście Państwo jakąś formę, formuję, treści, czy wyliczenia traktujące o korzyściach dla nas jako dla samorządu, jakichś odpisach z zysku? Trzeci wątek to z części ekologicznej. Wszyscy Państwo za tym stołem podkreślacie, że zakład odzysku energii nie będzie miał negatywnego wpływu na środowisko. Proszę zatem o wskazanie podstawy takiego twierdzenia. Proszę o przedstawienie dowodów w postaci opracowań naukowych, wyników badań naukowych, które powinny być dla Państwa dostępne, które uprawniałyby Państwa do twierdzenia, że zakład odzysku energii nie będzie miał negatywnego wpływu na środowisko. Nie mówię o normach, tylko o wpływie, a to różnica. Czwarty wątek, a zarazem najważniejsza kwestia. mamy dwie różne strony, albo może i więcej, które mówią różne rzeczy o tych samych rzeczach. Skoro tak, to albo ktoś się rozmija z prawdą, albo my czegoś nie wiemy. Moje pytanie brzmi: kto mówi prawdę? To co słyszymy od Państwa inwestorów, to to, że jest to samo dobro, tylko korzyści, a negatywów w zasadzie nie ma. mamy za stołem eksperta z Częstochowy. Nie będą Pana oceniał jako eksperta, bo Pana wypowiedź nie była ekspercka, tylko lobbystyczna. To Pan manipuluje i Państwo naszą opinię, a nie ktoś, kto mówi prawdę. Bo tak to traktuję, i tak to widzę. Państwo posługujecie się tabelkami, normami, ale żadnych argumentów w aspekcie ekologicznym i zdrowotnym, podstawowych, twardej dowodów nam nie daliście. Bo może nie macie, a może nie chcecie. Ja przed sobą mam 5 dowodów naukowych, które nie ja zgromadziłem. Ja jestem tylko radnym tego miasta, ale starałem się temat zgłębić do końca, albo na tyle na ile mogę. Mam przed sobą opracowanie Pani dr Agnieszki Bronowickiej-Szydełko z Zakładu

Biochemii Lekarskiej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. Czy autorytet tej osoby można podważyć? Osobiście nie śmiałybym. Pani ta, bardzo wykształcona osoba, ma swoje poglądy oparte na tym co robi przez wiele lat. 5 przykładowych dowodów naukowych wskazujących na negatywny wpływ spalarni na ludzkie zdrowie i życie. Pierwszy dowód – wyższy poziom dioksyn w organizmie. 10-letni monitoring matek i ich dzieci potwierdził, że dioksyny były przekazywane z mlekiem matki. Dzieci były narażone na zmiany w DNA, a tym samym miały wyższy poziom ryzyka wad i nowotworów. Badania z 2019 r. prowadzone przez dwa niezależne zespoły – spalarnie w Chinach. Drugi dowód – przedwczesny poród i wady noworodka. Przeanalizowano 21 517 porodów kobiet mieszkających w promieniu 4 km od ośmiu spalarni w regionie Emilia-Romania we Włoszech w latach 2001-2010. Wykazano dowody potwierdzające wpływ tych spalarni na występowanie wrodzonych wad serca, wad dróg moczowych, wad narządów płciowych i spodziewa. Trzeci dowód – wzrost śmiertelności – praca z 2021 r.: „Analiza badań w 13 spalarniach działających w Europie i Azji w ciągu ostatnich 15 lat”. Czwarty – wzrost częstotliwości występowania guza układu limfohematopoetycznego, chorób układu krążenia, a u kobiet zaobserwowano nasilone tendencje do ostrych chorób układu oddechowego – badania z 2019 r. przeprowadzone w oparciu o wypisy szpitalne pacjentów mieszkających w pobliżu spalarni w Pizie we Włoszech. Wzrost zachorowań na chłoniaka nieziarnistego – nowotwór krwi – badania prowadzone w Besancon we Francji w 2000 r. – stwierdzono 2-, 3-krotne ryzyko zachorowania na chłoniaka osób mieszkających na obszarach sklasyfikowanych jako wysoko narażone na działania dioksyn. Wówczas, również panowało, tak jak dzisiaj Państwo nas przekonujecie, że spalarnie są bezpieczne. Na koniec zadam jeszcze pytanie. Dlaczego Unia Europejska wydała Dyrektywę, żeby odchodzić od spalarni, i to już kilka lat temu, a przyjąć inną drogę gospodarki odpadowej. Dlaczego my jesteście tutaj, bo ja się czuję mocno przymuszany przez Państwa, że muszę skorzystać z tego rozwiązania, bo innego nie ma. A mnie przemawia bardziej to, że zajmiemy się segregacją uczciwie i wtedy lepiej na tym wyjdziemy. Małe ad vocem do Pana Benbenka, Panie Benbenek z Gdańska, ja w Gdańsku mam bliską rodzinę, która mieszka blisko spalarni. Nie chciałby Pan usłyszeć tego, co oni na ten temat mówią.

- Andrzej Piotrowski – odnosząc się do wypowiedzi Pana Radnego, oczywiście zgadzam się, że powinniśmy lepiej segregować. I to właściwie tyle, z czym mogę się zgodzić. Jeżeli chodzi o Dyrektywę Unijną, która mówi, że trzeba zamykać te instalacje, to chciałem powiedzieć, że w ostatnich dwóch latach oddano ponad 30 spalarni odpadów na terenie Europy. My w październiku odwiedziliśmy nowo wybudowaną spalarnię w Szwecji w miejscowości Säffle. Ta miejscowość ma 8 tys. mieszkańców. To jest dużo mniejsza miejscowość niż Kraśnik. Tam oddano instalację o przepustowości ok. 25 tys. ton, czyli dokładnie taką samą jak w Kraśniku. 100 m od tej instalacji znajduje się restauracja McDonald's. Pierwsze zabudowania są 30 m od tego obiektu, a pierwsze domy ok. 100 m od tej instalacji. Szwedzi mają w DNA termiczne przekształcanie odpadów i odzyskiwanie ciepła i dla nich to jest coś naturalnego. Jeżeli ktoś twierdzi, że Europa odchodzi od spalarni, to muszę powiedzieć, że w budowie jest kolejne 30 tego typu instalacji, a kolejne kilkadziesiąt jest przygotowywane. Także nikt nie odchodzi od budowy spalarni. W Europie jest wręcz przeciwnie. Wspomniana przez Piotra Barczaka Dania buduje dwie kolejne nowe instalacje. Więc nie wycofują się, a budują. Jeżeli chodzi o materiał przygotowany przez Panią Szydełko – ja zapoznałem się z tymi raportami. Podaje ta Pani 5 przykładów negatywnego wpływu instalacji termicznego przekształcania odpadów na ludzi i środowisko. Ponad 520 działających, czynnych instalacji w Europie i tylko 5 materiałów. Ja zapoznałem się z tymi materiałami. We wnioskach na końcu można przeczytać, że autorzy mieli takie założenia, jednak z uwagi na to, że nie badano innych emisji dioksyn i furanów na tych mieszkańców, m.in. nie brano pod uwagę czy ktoś palił papierosy, czy był biernym palaczem, czy mieszkał wokół innych zakładów. Samo wypalanie traw powoduje emisję dioksyn i furanów. Głównym emitentem dioksyn i furanów w środowisku to są pożary lasów i traw, a nie termiczne przekształcanie odpadów. Panu Radnemu radziłbym zapoznać się z tymi raportami, które są podawane przez Panią Szydełko, bo na końcu w podsumowaniu jest napisane, że jednoznacznie nie da się stwierdzić, czy ta instalacja termicznego przekształcania odpadów miała jakikolwiek wpływ na te założenia, które oni przyjęli. Ponad 500 instalacji, a Pan daje 5 wątpliwych jakości przykładów.

- Jan Albiniak – to, że jest ich 5 podanych, to nie znaczy, że ich nie ma więcej, tylko musiałbym tu trochę więcej czasu spędzić Pan dzisiaj jest wyraźnie lobbyistą, a nie ekspertem. My, tak jak

praktycznie wszyscy tu siedzący, chcemy opinii niezależnych, a Pan nie jest niezależny. Pan przekonuje nas, że nie mamy innego rozwiązania. A my mamy inne rozwiązania.

- Andrzej Piotrowski – najlepszym sposobem będzie wycieczka do takiego zakładu i tam będzie Pan mógł ocenić, czy mówimy prawdę, czy nie. Jak już mówiłem, Pan Paweł i Pan Piotr mieszkają w miastach, gdzie są tego typu instalacje. Ja nie słyszę od nich, żeby narzekali na zdrowie, żeby narzekali że ich odpady tam trafiają. Zapraszamy do odwiedzenia tego typu instalacji. Ja takich instalacji odwiedziłem kilkanaście, jedną miałem przyjemność budować, ta instalacja bardzo fajnie działa. Mamy bardzo duże doświadczenie, jako Veolia w operowaniu tego typu instalacji, nie jest to dla nas nowość. mamy odpowiednie know-how, wiedzę jak to prowadzić. Warto powiedzieć, że my prowadzimy ponad 60 tego typu instalacji, jeżeli gdzieś popełnimy błąd i ta instalacja będzie źle działać, to my nigdzie na świecie nie zrobimy więcej interesu. Więc my naprawdę te instalacje prowadzimy bardzo dobrze, one są bardzo dobrze zaprojektowane, bardzo dobrze wykonane. Korzystamy z wiodących dostawców technologii i nie możemy sobie pozwolić, żeby ta instalacja nie działała poprawnie.

- Jan Albinia – to że w tekstach wcześniej przytoczonej Pani profesor nie ma jednoznaczności, bo jej być nie może. Czy ktoś z Państwa, a o to prosiłem, przedstawi jednoznaczne dowody na to, że to jest nieszkodliwe? Wszyscy będziemy bardzo wdzięczni. Proszę przedstawić dowody, że to jest nieszkodliwe.

- Wojciech Wojtaszek – najmocniejszym dowodem jest fakt, że te instalacje budowane są/wybudowane są w krajach w całej Europie, w Skandynawii, krajach bardzo proekologicznych tj. Norwegia, Finlandia, Szwecja. Myślę, że to jest bardzo mocny dowód. Pyta Pan, czy będą to oceniać jakieś niezależne instytucje. Owszem, my niczego nie wybudujemy w Kraśniku, jeżeli ocenią to negatywnie takie instytucje jak RDOŚ, Sanepid, Wody Polskie. Czekamy na opinie. Jeżeli Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska, Sanepid oraz Wody Polskie powiedzą, że ta inwestycja nie ma negatywnego wpływu na środowisko, będziemy się opierać na tych opiniach. Będziemy się opierać na opiniach niezależnych instytucji. Ja się liczę z głosem wszystkich mieszkańców, ale zdaję sobie też sprawę, że będą mieszkańcy przeciwni, są też mieszkańcy, którzy są za – z takimi też rozmawiam – i są też tacy, którzy nie są przekonani. Na pewno zawsze będzie grupa niezadowolonych, zdaję sobie z tego sprawę.

- Jadwiga Kmiec – Pan wcześniej powiedział, że jakby źle budowali, to by nikt z nimi nie zrobił interesu. Ci Panowie przyjechali zrobić dobry interes. Pan Wojtaszek robi dobry interes, A nasze mieszkania, nasze domy tracą na wartości. My zrobimy kiepski interes. I my mówimy wyraźnie, że nie chcemy spalarni, a Pan Wojtaszek mówi, że jak Wody Polskie zaakceptują to będziemy budować. To po co my tu przyszlismy.

- Piotr Barczak – my nie jesteśmy zadowoleni ze spalarni w Brukseli, walczyliśmy z dziesiątkami spalarni w całej Europie. Nie argumentujemy nawet zanieczyszczeń powietrza, bo rzeczywiście są też inne źródła zanieczyszczeń. Bardziej chodzi o to, że są niezgodne z gospodarką w obiegu zamkniętym. Niezgodne z utrzymaniem wartości materiałów, surowców. Nie pasują do systemu. Szwecja nabudowała ich dużo i wiele innych krajów również, ale od wielu lat nie ruszają się im poziomy recyklingu w górę. Panu Radnemu chodziło pewnie o to, że Komisja Europejska wskazuje kierunek, ona nie zakazuje. Można powiedzieć że mamy zasadę autonomii miast, regionów i państw. To że wiele spalarni nadal się w Europie buduje, to jest decyzja miast, w których albo lobbing przemysłu jest bardzo silny, albo nie mają informacji jak dojsć do funduszy, które pozwoliłyby im budować lepszą infrastrukturę selektywnej zbiórki i recyklingu. Taka sytuacja jest właśnie w Kraśniku. Nie znaczy to, że jeżeli 30 spalarni się buduje, czy zbudowało, że taki jest kierunek. To są decyzje indywidualnych regionów, ale to nie znaczy, że są to najlepsze rozwiązania. Komisja Europejska idzie w kierunku nakazującym producentom opakowań i produktów do tego, aby produkty poddawane były recyklingowi. I wszystkie muszą być zebrane selektywnie. Wszystkie opakowania muszą być w systemie rozszerzonej odpowiedzialności producenta i wypełniać cele recyklingu. Będzie promocja opakowań wielorazowych. Wiele innych grup produktów jest teraz na celowniku, tekstylia, elektronika, plastiki, konstrukcje, samochody, opony. Więc to jest bardzo szeroki wachlarz działań i w tym kierunku Komisja Europejska idzie. W związku z tym wskazuje, żeby nie budować spalarni. Spalarnie nie wpisują się do tego podejścia, w którym mamy zredukować ilość konsumpcji materiałów, co wiąże się też z redukcją wytwarzania odpadów. Niestety zbudowanie spalarni spowoduje, że będziemy tak jak Dania, czy Szwecja przywiązani na wiele lat do takiego systemu ciepłownictwa,

gdzie musimy generować odpady w dużych ilościach i to najlepiej tych zmieszanych albo reszkowych. Będziemy też spalać papier, plastik i opony, które można poddawać recyklingowi, bo będziemy musieli zapełnić te spalarnie.

- Iwona Włodarczyk – jedno pytanie chciałam skierować do Pana prezesa Wojtaszka, który w swoich wypowiedziach mówił, że ta inwestycja, spalarnia dostanie dofinansowanie z Unii Europejskiej. Chciałam zapytać, jakie spalarnie powstały w Polsce, które dostały już takie dofinansowanie z UE i proszę o podanie konkretnych spalarni. Drugie pytanie – Pan z firmy Savona mówił o żużlu i pył, że będzie on przewożony do specjalistycznych instalacji zewnętrznych, które są przeznaczone do odbioru tego typu odpadów. Proszę podać konkretnie, gdzie ten żużel i pył, który będzie wytwarzany w kraśnickiej spalarni (oby nie był) będzie przewożony. Proszę podać konkretne miejsca. Odnosnie wypowiedzi Pana inżyniera, który mówił, że jest tylko 5 opracowań pani Agnieszki Szydełko i że w Gdańsku nikt nie słyszał o innych. Chciałam powiedzieć, że jest wielu naukowców, ludzi nauki, wielu profesorów, którzy zajmują się tym tematem. Może nie mieliśmy możliwości do wszystkich dotrzeć. Może warto zapoznać się z wywiadami Pana Bogdana Sedlera, który jest pracownikiem Fundacji Naukowo-Technicznej w Gdańsku. On również mówi o tym, czym są spalarnie. I jest nieprawdą, żeby nie nazywać ich ekologicznym rozwiązaniem. Są dostępne filmy, więc zachęcam do obejrzenia. On mówi o wpływie spalarni na nasze zdrowie, na życie, o tym jak one wpływają na okoliczne tereny. To nie tylko miasto Kraśnik, ale również nasz powiat. Zasięg tej spalarni będzie znacznie większy. Słymiemy tutaj z produkcji malin, jabłek, śliwek. Może powinniśmy się zastanowić jak będziemy postrzegani po wybudowaniu spalarni. Jako mieszkańcy chcielibyśmy korzystać z funduszy unijnych, ale z takich o których mówił Pan Piotr Barczak, które są przeznaczone na poprawę segregacji odpadów, poprawę naszej wiedzy, umiejętności, żebyśmy my jako mieszkańcy wiedzieli, jak mamy zmniejszyć wytwarzanie odpadów. Bo wiemy, że wchodzi ustawa o rozszerzonej odpowiedzialności producenta, kiedy to producent już na etapie projektowania produktu będzie musiał myśleć, jak on później zostanie zrecyklingowany, może będzie przeznaczony do ponownego użycia. Jesteśmy za tym, żeby z tego typu funduszy korzystać, żeby nas edukować, żeby zmniejszać wytwarzanie odpadów, żeby poprawić segregację. Chciałam się odnieść do Pana Marcina Benbenka, który wydaje mi się trochę niegrzecznie się zachowuje, mam wrażenie, że lekko nas obraża. Od początku Pan mówił z takim tupetem i z pewnością siebie „wybudujemy wam spalarnię, ale nie taką jak w Wiedniu”. To nie za dobrze zabrzmiało. Nie chcemy rosyjskiego węgla, o którym Pan mówił, nie chcemy odpadów również z Niemiec. I nie powinien Pan nas tak traktować, bo mieszkańcy Kraśnika to mądry ludzie i chcemy jako mieszkańcy Kraśnika mniej wytwarzać odpadów i chcemy ich segregować.

- Wojciech Wojtaszek – jeżeli ktoś poczuł się obrażony, to jak najmocniej przepraszamy. Dziękuję Pani Radnej za rekomendację, bardzo chętnie pooglądałam filmy Pana Bogdana Sedlera. Jeżeli chodzi o fundusze – cały czas je pozyskujemy, bo cały czas budujemy i cały czas się rozwijamy. Budujemy zakłady recyklingu, rozbudowujemy kompostownię. Mamy już kompostownię, mamy zakład przetwarzania odpadów, ale cały czas inwestujemy i też będziemy się starali brać pieniądze unijne na przetwarzanie. Oczywiście pozyskujemy też pieniądze na edukację ekologiczną i takie programy też będziemy wdrażać w naszym regionie.

- Marcin Benbenek – jeżeli Pani Radna poczuła się obrażona, to przepraszam. Ja tylko mówiłem, że my nie chcemy więcej w Polsce i musimy odejść od węgla. Próbuję wytłumaczyć, żebyśmy palili alternatywnymi źródłami pozyskania energii cieplnej i elektrycznej. Jest to gaz, są to odpady, jest to biomasa. Jeżeli Państwo dalej wdrożą się w dekarbonizację elektrociepłowni w Kraśniku, którą macie od 30 lat, która spala 16 tys. ton węgla, to stwierdzicie, że należy coś z tym zrobić. My przyjechaliśmy z propozycją, co my proponujemy. Jeżeli Państwo mają lepszą propozycję, może chętnie na nią spojrzymy. Nie widzimy możliwości, żeby z Wami nie współpracować. Jedno jest pewne – węglem za 5-10 lat Kraśnik nie będzie opalał elektrociepłowni. Więc proszę się mieszkańcy zastanówcie, co będziecie robić w Kraśniku za 10 lat.

- Andrzej Piotrowski – jeżeli chodzi o finansowanie instalacji termicznego przekształcania odpadów w Polsce, to pierwsze 6 instalacji zostały sfinansowane w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko. Były to instalacje w Poznaniu, Bydgoszczy, Szczecinie, Krakowie, Koninie i Białymstoku. Kolejne 2 instalacje, które są obecnie w budowie w Olsztynie i w Gdańsku również skorzystały z programu wsparcia Unii Europejskiej dla tego typu inwestycji w ramach Wysokosprawnej Kogeneracji. Instalacja w Rzeszowie została wybudowana przez PGE, nie było tam

co prawda środków z Unii Europejskiej, ale były środki krajowe z NFOŚiGW. Jeżeli chodzi o rozbudowę spalarni w Warszawie, projekt nie jest finansowany ani przez Unię Europejską, ani przez NFOŚ. Ministerstwo Klimatu obliczyło bardzo dużą lukę inwestycyjną w tego typu instalacjach i postanowiło ogłosić program wsparcia dla tego typu instalacji. To będzie dofinansowanie w wysokości do 50 % wartości inwestycji i będzie to finansowane z Funduszu Modernizacyjnego. Nikt nie wycofuje się z finansowania tego typu inwestycji i wbrew temu, co mówi Pan Piotr, to są środki z Unii Europejskiej. Drugie pytanie dotyczyło żużli i popiołów paleniskowych. Z tej instalacji będzie generowane ok. 20 % żużli i popiołów z ogólnej masy odpadów. Szkoda, że nie mamy ze sobą tego żużla, mamy go w Zamościu, byśmy Państwu pokazali. Nie jest to odpad niebezpieczny, ani radioaktywny, ani toksyczny. Wygląda jak normalne kruszywo. Spółka Veolia już dzisiaj w Poznaniu odbiera żużel z poznańskiej spalarni i przygotowuje specjalną mieszankę do podbudowy dróg. To jest kruszywo i to jest gospodarka obiegu zamkniętego. My z odpadu robimy produkt, który jesteśmy w stanie zagospodarować. Ok. 3 % odpadów, które będą wytwarzane, to są pozostałości z oczyszczania spalin i popioły lotne. Ten odpad, i tu możemy zadeklarować, będzie wyjeżdżał do Niemiec, do niemieckich kopalni suchych potasu i magnezu. Dzisiaj wszystkie niemieckie spalarnie, a jest ich ponad 100, tak postępują z tym odpadem. Są to suche kopalnie soli i materiał ten stanowi podszkawkę do wypełniania kawern. I tak musiano by wypełnić czymś te puste kawerny i Niemcy przyjmują te odpady do siebie. Poznańska spalarnia również tak robi. I jest to rozwiązanie powszechne i bezpieczne dla środowiska. Także po spaleniu odpadów na terenie Polski nie pozostanie żaden odpad po procesowy.

- Anna Wcisło – czy w Polsce jest miasto wielkości Kraśnika, w którym jest spalarnia?

- Andrzej Piotrowski – Krosno obecnie buduje taką instalację, ma mieszkańców 45 tys., Konin 65 tys. ma spalarnię na 94 tys. ton i w planie jest budowa kolejnej instalacji na 100 tys. ton.

- Piotr Barczak – Poznań jest bliżej Niemiec, Lublin jest o wiele dalej, więc jak to się przeniesie na koszty wysyłania tych odpadów dalej do Niemiec. Żużle, które mają być wykorzystane w budownictwie – jest niedawno opublikowany raport „zero waste” na temat wyciekania toksycznych substancji z żużli przez kolejne lata, dlatego że nie wszystko się spala - ok. 500 cząsteczek plastiku w 1 kg żużli. Pomyślmy może nad pozytywnym obrazem, jak Kraśnik mógłby wyglądać za 10-20 lat, czy może już za 3 lata, kiedy mógłby wprowadzić dobre polityki dotyczące odpadów oraz dobrą modernizację ciepłownictwa opartą przede wszystkim na docieplaniu budynków, wykorzystując ten sam Fundusz Modernizacji. Zamiast na spalarnie wykorzystajcie go Państwo na docieplanie budynków oraz na pompy ciepła oraz na inne źródła OZE, które są prawdziwymi źródłami OZE. Pomyślmy, czy Kraśnik mógłby być takim pionierem, a ja wierzę w mieszkańców. Wierzę w to, że władze zrozumieją, że te pieniądze trzeba i należy wykorzystać inaczej, a my będziemy wtedy to miasto jeszcze bardziej promować, w przeciwieństwie do sytuacji, gdy będzie spalarnia i będzie hańba na cały kraj.

- Milena Kozak-Chrzanowska – ja mam pytanie do Pana z firmy Savona o wartości dioksyn i furanów, które Państwo przedstawialiście. Nie wiem czy dobrze zrozumiałam – przedstawione wartości opieraliście Państwo na pomiarach, które dokonujecie 2 razy do roku. Bo w spalarniach tych pomiarów dioksyn dokonuje się 2 razy w roku, tak?

- Radosław Falkowski – to są wyniki dioksyn i furanów z istniejących instalacji termicznego przekształcania odpadów, która zgodnie z prowadzonymi pomiarami jest na poziomie ok. 10 % dopuszczalnego standardu emisyjnego. Ponieważ jest to kolejny rok eksploatacji tego typu instalacji, monitoring dioksyn zgodnie zarówno z Dyrektywą Europejską w sprawie emisji przemysłowych, jak i polskimi uwarunkowaniami prawnymi, które przenoszą zapisy tej dyrektywy, wymagają aby monitoring dioksyn i furanów był monitoringiem okresowym, który jest prowadzony 2 razy w roku. W pierwszym roku eksploatacji to będzie pomiar raz na 3 miesiące.

- Milena Kozak-Chrzanowska – gdyby taki pomiar był wprowadzony w sposób ciągły, to moglibyśmy mówić, że mamy tutaj jakieś miarodajne wartości. Natomiast jeśli to są pomiary przeprowadzane 2 razy do roku, w określonych warunkach 6-8 godzin prowadzenia pomiarów, to te wartości, które Państwo przedstawicie, miarodajne nie są.

- Radosław Falkowski – prowadzone metody pomiarowe nie są wymysłem inwestora instalacji termicznego przekształcania odpadów, lecz to są obowiązujące uwarunkowania prawne, na które my jako autorzy opracowania i inwestor nie mamy wpływu. Dokument opracowujemy uwzględniając obowiązujące normy prawne.

- Anna Zadura – jestem mieszkanką domków. Bardzo się cieszę, że Panowie tak zapewniają, że będziemy mieli w Kraśniku ze spalarni śmieci tylko i wyłącznie tlen i to jeszcze o zapachu fiołków albo lawendy, ta ja będę całkiem szczęśliwa. Ponieważ w tej chwili, to od czasu do czasu mamy jak nie zapach z oczyszczalni ścieków, to z asfaltów, który nas też tak truje. Także jak nam jeszcze dojdzie coś ze spalarni, to ja już serdecznie dziękuję. Nie wiem ile prawdy jest w takich opiniach. Efektywność wytwarzania energii z odpadów jest niższa niż z innych paliw, przez co spalarnie mają większą emisję CO₂ na jednostkę wyprodukowanej energii. Czyli, jak płacimy za CO₂, będziemy spalać śmieci, będziemy płacić za CO₂ jeszcze więcej. Kto poniesie koszty? Oczywiście mieszkańcy, więc tak nas uszczęśliwicie. Prof. Pazderski z Uniwersytetu im. M. Kopernika – „spalanie odpadów w wysokich temperaturach jest źródłem podtlenku azotu, którego potencjał tworzenia efektu cieplarnianego jest 300 razy większy niż CO₂”. Tak dbamy o klimat. Oprócz tego mamy maliny w okolicach. Jeżeli te maliny nasiąkną nam odpadami ze spalarni, to nie tylko my mieszkańcy na tym stracimy, ale również okoliczni mieszkańcy okolicznych miejscowości. Dziwne to, że liczyacie Państwo tylko w najbliższej okolicy komina. A wiatr jak zawieje, to wszystkie opary zawiezie trochę dalej od Kraśnika. Więc przyjdą zadowoleni mieszkańcy Urzędowa, z BęcZYna i nam wszystkim podziękują.

- Andrzej Piotrowski – chciałem się odnieść do emisji CO₂. Oczywiście, to co Pani powiedziała jest prawdą, jednak z uwagi na to, że instalacje te są pożyteczne, one są zwolnione i wyjęte z systemu handlu ETS i od wyemitowanej emisji CO₂ nie jest ponoszona opłata. Unia Europejska przyjęła to rozwiązanie, ponieważ jest to tzw. mniejsze zło. Gdyby te odpady trafiały na składowiska, wytwarzałyby metan, byłoby dużo gorzej dla środowiska, niż przy emisji CO₂ po termicznym przekształcaniu odpadów.

- Radosław Falkowski – obliczenia są wykonane zgodnie z określonym rozporządzeniem, metodyką referencyjną rozprzestrzeniania się substancji w powietrzu. Jeżeli byśmy rozpatrywali tylko stężenia zanieczyszczeń emitowanych z planowanego komina zakładu odzysku energii, który prognozujemy, że będzie miał wysokość 35 m, bo taka wysokość umożliwi dotrzymanie wartości odniesienia substancji w powietrzu, wówczas, na podstawie przeprowadzonych obliczeń, bo raport jest materiałem dowodowym, który powinien nam dać odpowiedź na pytanie, czy to przedsięwzięcie jest bezpieczne dla środowiska. Dlatego w raporcie analizowaliśmy szereg oddziaływań na wszystkie komponenty środowiska, w tym na te dwa najbardziej newralgiczne, czyli na powietrze i oddziaływania akustyczne. Tak jak wskazaliśmy na slajdzie i tak jak wynika z przeprowadzonych obliczeń, w przypadku emitora 35-metrowego najwyższe stężenia, które będą opuszczały ten emitor, które uwzględniają max moc przerobową instalacji, max czas pracy tej instalacji, standardy emisyjne. Czyli warunki najmniej korzystne, jaki mogą zająć, najwyższe stężenia notowane są w odległości do 200 m od emitora. Ale te najwyższe stężenia są znacznie poniżej dopuszczalnych norm, które określa Rozporządzenie w sprawie wartości odniesienia dla niektórych substancji w powietrzu. Analiza oddziaływania na powietrze jest analizą wielostopniową, gdzie analizujemy oddziaływanie zarówno na poziomie terenu, jak również analizujemy oddziaływanie na wysokościach obiektów zabudowy. Jeżeli chodzi o oddziaływania na poziomie terenu, siatka obliczeniowa dobierana jest z uwzględnieniem emitatorów, wysokości emitatorów, notowanych stężeń zanieczyszczeń i ona zgodnie z metodyką została tutaj dobrana w odległości 1 000 m od emitora elektrociepłowni w Kraśniku, gdyż ten emitor jest emitorem najwyższym i został obliczony w kumulacji. Jeżeli chodzi tylko o analizę spalarni mamy najwyższe stężenia do 200 m od komina, powyżej tej odległości 200 m te stężenia ulegają systematycznemu zmniejszeniu. Ale te najwyższe stężenia, które notujemy do 200 m są znacznie poniżej dopuszczalnych wartości. Analogiczna sytuacja jest, gdy uwzględnimy oddziaływania skumulowane. Wówczas, zgodnie z przeprowadzonymi obliczeniami, te najwyższe stężenia notowane są w odległości do 600 m od emitora i one są również znacznie poniżej dopuszczalnych norm i dalej ulegają zmniejszeniu. Obszar analizy jest ściśle określony metodyką, która w raporcie została zastosowana i która również będzie oceniona i weryfikowana przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który na pewno szczegółowo przeanalizuje dane wyjściowe, które przyjęliśmy do obliczeń, założenia dotyczące stężeń zanieczyszczeń oraz oddziaływania, które prognozujemy, że będą miały miejsce. Te oddziaływania powinny być jeszcze mniejsze, gdyż liczyliśmy z uwzględnieniem granicznych wartości emisji określonych Rozporządzeniem w sprawie standardów emisyjnych instalacji.

- Dariusz Wcisło – ja mam pytanie do tej części spółki zagranicznej, jak rozumiem jesteście Państwo koncernem międzynarodowym, działacie na skale globalną. Dlaczego akurat wybraliście sobie Kraśnik do tego przedsięwzięcia? Czy nie lepszą inwestycją byłaby lokalizacja tej spalarni np. w Lublinie, skoro przyznaliście się, że 70 % śmieci do tej spalarni będziecie dowozić z Lublina. Czyżby w Lublinie zabrakło infrastruktury technicznej? przecież z ekonomicznego punktu widzenia, nie ma wytłumaczenia lokalizowanie tej inwestycji w Kraśniku. I taka uwaga do przedstawiciela elektrociepłowni w Kraśniku w dłuższej perspektywie czasowej będziecie odchodzić od węgla. A dlaczego akurat z węgla na śmieci, w sytuacji gdy wiadomo, że wartość energetyczna węgla jest znacznie efektywniejsza do wytworzenia określonej wartości energetycznej. Nie da się zastąpić jednej tony węgla jedną toną śmieci, czy zanieczyszczonego plastiku. Bo takie śmieci będą spalane w tej spalarni. Podejrzewam że do wytworzenia takiej samej wartości energetycznej z węgla, potrzeba będzie wielokrotnie więcej ton śmieci i to jeszcze sprowadzanych z Lublina. Nie wiem ile, 3, 4, 5 ton plastiku. Gdzie tu jest sens, gdzie tu jest mowa o ekologii. Bo to są takie prawa fizyki ogólne, których Państwo nie zagadacie prezentacjami.

- Marcin Benbenek – my jesteśmy firmą, która działa obecnie w trzech województwach na rynku odpadowym i takie inwestycje planowane są nie tylko w miejscowości Kraśnik. Miasta dzisiaj, samorządy, borykają się z rosnącymi cenami gazu, z bardzo wysokimi opłatami CO₂. I to że URE dzisiaj tylko przez chwilę zatrzymało stawki, które jeszcze na Państwa rachunkach nie przerażają, to pamiętajcie, że to jest kwestia może pół roku i te rachunki drastycznie wzrosną i za ciepło i za energię elektryczną. Bo niestety URE nie będzie w stanie politycznie dalej tych stawek trzymać. Dlatego dzisiaj każdy samorząd, który myśli o przyszłości i każda rada miasta, która myśli o przyszłości, występuje do lokalnych firm, takich jak my z konsultacjami i propozycjami budowy takich zakładów. Nie będę przeciwnikom z Brukseli, którzy chcą za pieniądze brukselskie nas atakować, mówić gdzie będziemy inwestować, ale Kraśnik nie jest jedynym miejscem, w którym chcemy inwestować w tego typu inwestycję.

- Janusz Lewicki – oczywiście węgiel ma 2 razy większą kaloryczność jak RDF, chociaż to dotyczy przypadku spalarni, którą chcemy tu wybudować. Veolia ma też ambitne plany dekarbonizacji, bo nic gorszego od węgla nie ma, bo technika, która jest obecnie stosowana w technologii węglowej nie jest techniką wyszukaną. Dopiero nowe kotły budowane w technologii węglowej mają większe obostrzenia. Natomiast obostrzenia, które by dotyczyły technologii wybudowanej już dawno, dopiero będą w kolejnych latach wprowadzane i egzekwowane. I dotyczy to zarówno SO₂ i NO_x. Każdy biznes wymaga inwestora i wymaga pieniędzy. Żeby zdekarbonizować źródło w Kraśniku potrzebujemy około 50 mln, nie licząc mocy, którą byśmy mieli pozyskaną z instalacji RDF. Mamy też na uwadze ceny ciepła. Jestem mieszkańcem Kraśnika, nie zamierzam się wyprowadzać, ale wcale nie jestem dumny, że ciepło rośnie. Po prostu musimy odzyskiwać swoje koszty. I to możemy zrobić tylko w jeden sposób: sumujemy koszty, dzielimy przez ilość jednostek ciepła, które sprzedajemy Państwu i tak wychodzi cena. Gdyby przyjąć np. obecne ceny gazu, które w tej chwili są na rynkach, to gdybyśmy zgazyfikowali to źródło, to ręczę Państwu, że cena ciepła w ciągu dwóch lat wzrosłaby o ponad 100 %. W kraju, który podobnie stoi na węglu, nie można węgla kupić. W tej chwili mamy bardzo duże trudności z zakupem węgla, zaczynamy sprowadzać węgiel z krajów egzotycznych. Jeśli chodzi o ciepło, to poprzez zastosowanie technologii spalania RDF-u, cena ciepła przy obecnej projekcji spadłaby o ok. 5-10 %.

- Urszula Frączek – nie wiem, czy w tej chwili chodzi tu o ciepło, jakie mamy pozyskiwać, czy o śmieci. Bo jeśli chodzi o ciepło, to powinna być dyskusja, w jaki sposób to ciepło odzyskiwać. Ale według mnie tu chodzi o śmieci. My już mamy na tyle kultury i wiedzy, że nie będziemy palic butelek, jak tu któryś Pan powiedział. Ale jeszcze mam taką prośbę, oczekiwanie do Pana prezesa z Ekolandu. Ponieważ tyle lat już odbiera śmieci, czy chociaż raz było jakieś szkolenie, w jaki sposób segregować. My dostajemy tylko kartki, co do czego. Są fundusze, są pieniądze. Gdyby takie spotkanie się odbyło i powiedzieć konkretnie jak trzeba robić. Ja mam córkę w Niemczech i tam plastiki się skupuje, a o tym u nas nikt nie mówi. Wystarczą pojemniki i grosik za każdy plastik i na pewno będzie wiele odpadów mniej. To nic nowego. to jest to co robią inni. Ja chcę tu żyć bez śmieci i chcę wiedzieć, jak ma wyglądać segregacja. Nauczcie nas tego.

- Piotr Barczak – rzeczywiście dzisiaj spalarnie są zwolnione z opłat dotyczących emisji, Ale mam newsa z Brukseli – ten trend się zmienia. Już dzisiaj w Parlamencie Europejskim rozmawia się o 2028 r., kiedy te koszty wejdą również na spalarnie. Są postulaty nawet o wcześniejsze. Trzeba więc

przeanalizować jakie koszty będą dla mieszkańców. Spalarnia może jest mała i nie będzie się łąpała w system ETS już dzisiaj. Ale trend Komisji Europejskiej jest, aby obniżyć emisję CO₂. I jednym ze sposobów jest nałożenie opłaty na emitatorów. Wysoka kaloryczność będzie jeśli w odpadach będzie dużo tekstyliów, papieru, plastiku, drewna, opon. Te odpady muszą być selektywnie zbierane, bioodpady muszą być selektywnie zbierane już od przyszłego roku. Jak chcecie osiągnąć wysoką kaloryczność odpadów do spalania, jeśli będziemy musieli dobrze segregować. Żeby uzyskać wysoką temperaturę spalania, żeby zniszczyć wszystkie dioksyny musicie osiągnąć min. 850°C, może i tak trzeba będzie używać węgla, ropy i gazu, żeby dopalić w piecu. Mamy duży fundusz do dyspozycji, dlatego cały czas mówimy o spalarni. Są ważniejsze tematy, gdzie ten fundusz może być wykorzystany, np. w ciepłownictwie, w docieplaniu budynków oraz pompy ciepła.

- Wojciech Wojtaszek – jeżeli chodzi o szkolenia pod kątem segregacji, cały czas prowadzimy takie szkolenia na terenie samorządów. Ostatnio mocno skupiliśmy się na szkoleniach dzieci w szkołach. Aktualnie inwestujemy w to z własnych środków. Aczkolwiek mamy duży projekt, gdzie będziemy chcieli szkolić również samorządy oraz inne grupy społeczne.

- Maciej Osysko – cały czas skupiamy się na temat odpadów i gospodarki odpadami, która jaka jest wszyscy wiemy. Tu też trzeba poruszyć aspekt o połączeniu dwóch tematów, czyli gospodarki odpadowej, za którą odpowiada gmina, jak i ciepłownictwo, czyli dostarczanie i ciepłej wody i energii ciepłej dla mieszkańców, gdzie po połączeniu tych dwóch tematów chcemy uzyskać efekt dodany, dzięki któremu Państwo mogą skorzystać w taki czy inny sposób.

- Radosław Falkowski – pewnego rodzaju tworzyw sztucznych nie da się w tym łańcuchu wyeliminować. Powiedział Pan, że będzie spadał wartość opałów odpadów. Trzeba tu zwrócić uwagę na to, co kształtuje wartość opałów odpadów. Jest to zawartość składników palnych i ona wpływa in plus. Natomiast in minus na pewno wpływa zawartość wilgoci w odpadach oraz zawartość części niepalnych, czyli popiołów. Będziemy rozwijać selektywną zbiórkę odpadów i będzie to również selektywna zbiórka tworzyw sztucznych, bioodpadów, które obecnie są w strumieniu zmieszanych odpadów komunalnych. One nadają tą wysoką wilgotność i one zapewniają zawartość substancji niepalnych i wybranie tych dwóch strumieni z tego strumienia spowoduje, że wartość opałów może ulec zmniejszeniu, ale to nie będzie radykalne zmniejszenie wartości opałów. To też będzie miało miejsce, w wyniku selektywnej zbiórki odpadów zielonych i bioodpadów.

- Janusz Lewicki – bardzo dobrze, że Pan Radny Albiniański żąda od nas twardych dowodów, ale dobrze by było, żeby zażyczył Pan sobie twardych dowodów od Pana Barczaka, bo na razie tylko słyszymy o newsach, trendach i niczym poza tym.

- Paweł Kurek – mówi się, że kaloryczność odpadów jest taka, czy owaka. W materiałach, które otrzymaliśmy od inwestora pisze, że spalimy o 6 tys. ton mniej węgla. Natomiast, z tego co tu wynika, z dokumentów i z wniosku środowiskowego, zamienimy to na 25 tys. ton śmieci. Nie wiem jak to jest kaloryczność, jaki to jest zysk, ale jest to prosty rachunek: spalanie 25 tys. ton plastików, a 6 tys. ton węgla, jakoś mi to nie wybrzmiewa ekologicznie, jako ekologiczny, dobry deal dla naszego miasta. O co chodzi? Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Dzisiaj to również wybrzmiało na tym spotkaniu, że tona pre-RDF-u waha się pomiędzy 500, a 1 000 zł. Jeśli przyjmiemy stawkę 750 zł/tonę, 25 tys. ton odpadów, plus dodatkowo ceną jaką uzyska inwestor od Veolii za ciepło, to szacuję, jest to 20 mln rocznie. 20 mln przez 10 lat, to jest 200 mln, 20 lat funkcjonowania spalarni to jest 400 mln. To są ogromne pieniądze. I jak tu dziś wybrzmiało, że Panowie się pofatygowali, żeby przyjechać do nas, inni się nie pofatygowali. No pofatygowali się, bo na stole leży kilkaset milionów zł. Trudno, żeby ktoś za 400 mln, czy za pół miliarda się nie pofatygował. Dzisiaj wybrzmiało, że Veolia ma know-how, ma technologię, ma wiedzę, ma możliwości finansowe. Ja sobie na Google tak szybko podejrziałem, iż w 2014 r. Veolia miała obroty na poziomie 23 mld euro. Ma doświadczenie, chce budować spalarnie w Zamościu m.in. Zastanawiam się w związku z tym, gdzie Veolia w Kraśniku jest właścicielem nieruchomości, właścicielem gruntu, na którym ma powstać spalarnia, dlatego Veolia sama nie chce budować spalarni, tylko tą super fajną, zieloną inwestycję oddaje firmie Eko Energia. To jest pierwsze pytanie i to jest pytanie do Veolii, dlaczego Veolia nie chce tego, sprzeda nieruchomość, sprzeda grunt, żeby to robił ktoś za nich. Drugie pytanie mam do pana prezesa Wojtaszka. Ono już kiedyś padło z moich ust. Mówimy o tym, że będą spalane śmieci z miasta i z powiatu, że będą spalane z instalacji firmy Ekoland. Ale ja przypominę panu prezesowi Wojtaszkowi, że w Kraśniku odbywają się przetargi, kto ma odbierać i kto ma zagospodarować odpady. I co będzie, Panie prezesie, jeżeli Pan tego przetarg przegra. Jeżeli jakaś inna firma wygra, to

czy Pan będzie palił we własnej instalacji? Od roku zabiegam o to, żeby miasto spojrzęło trochę dalej w kierunku tym, że może sami powinniśmy powołać firmę komunalną, która będzie odbierała od nas śmiecie. Będziemy mieli na nią wpływ i będziemy mieli wpływ na to, co i jak się odbiera, jak segreguje. I wtedy, co i kto będzie palił w tej instalacji. Poznaliśmy dzisiaj wstępnie procedury, jak poszczególne instytucje: RDOŚ, Sanepid, Wody Polskie wydają decyzje, jak to wszystko trafia na ręce Pana Burmistrza. Pan Burmistrz, po otrzymaniu wszystkich dokumentów, ale mam nadzieję również po wśluchaniu się w głos nasz, mieszkańców miasta Kraśnik, podejmie decyzję. Wyda decyzję środowiskową pozytywną lub negatywną, czyli nie wyda tej decyzji. I jeżeli tej decyzji Pan Burmistrz nie wyda, inwestor, w tym wypadku Eko Energia, czyli Ekoland, może zaskarżyć taką decyzję Burmistrza do SKO, WSA. Czy Pan, Panie prezesie, jeżeli Pan Burmistrz wyda negatywną decyzję, zaskarży tą decyzję do SKO, czy do WSA?

- Andrzej Piotrowski – Veolia jest globalną firmą, tak jak Pan powiedział, ponad 25 mld euro obrotu, przetwarzamy odpady, uzdatniamy wodę, oczyszczamy ścieki i produkujemy energię elektryczną. Posiadamy ponad 60 tego typu instalacji i nie jesteśmy właścicielem tych instalacji, jesteśmy operatorem tych instalacji. Głównie pracujemy na kontraktach w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, gdzie są ogłaszane długoterminowe kontrakty i Veolia projektuje, buduje, też finansuje taką instalację, ale nie zawsze, i ją eksploatuje. W Kraśniku chcieliśmy powtórzyć ten model, gdzie mamy sprawdzonego partnera, który posiada strumień odpadów, pre-RDF-u. My jesteśmy dobrzy w operowaniu tego typu instalacji, dlatego zostało powołane takie rozwiązanie. Jeżeli chodzi o spalarnię w Zamościu, to tam zdecydowaliśmy się sami prowadzić taką instalację. Dla nas tego typu instalacje, odejście od węgla, to jest dekarbonizacja, modernizacja źródeł. Nie tylko prowadzimy tego typu inwestycje w Kraśniku, czy wspomnianym Zamościu, ale przygotowujemy projekt w Łodzi i w Chrzanowie. A czemu akurat Kraśnik, a nie inne lokalizacje, m.in. za granicą? Veolia w zeszłym roku jedną instalację oddała we Francji, jesteśmy w trakcie budowy pierwszej instalacji termicznego przekształcania w Australii, na 400 tys. ton i przygotowujemy się do realizacji projektu w Meksyku na 1 mln 600 tys. ton. Więc nie tylko Kraśnik, ale też inne lokalizacje praktycznie na całym świecie.

- Wojciech Wojtaszek – bardzo Pan Panie radny policzył 25 tys. ton razy 500 zł wyszły wielkie liczby, razy kilka lat – setki milionów. Rzeczywiście, tylko nie policzył Pan kosztów. Nie tylko przychody się liczy w biznesie. Jakby Pan prowadził firmę, to by Pan wiedział, że są jeszcze koszty. I przychody minus koszty to jest zysk. Od 2013 r. startuję w przetargach w Kraśniku i od 8 lat ciągle je wygrywam. Warto by było sobie zadać pytanie, dlaczego je wygrywam. I warto by było sobie zadać pytanie, dlaczego Pan się nie cieszy, że wygrywa lokalna firma. Bo zatrudniamy 150 osób w firmie, dajemy ludziom pracę i robimy wszystko, żeby mieć jak najniższe ceny. Dlatego inwestujemy w technologię, dlatego chcemy zainwestować w zakład odzysku energii, bo to daje nam stabilizację cen. I co jeżeli otrzymamy wszystkie opinie pozytywne, przez najbliższe miesiące będziemy prowadzić konsultacje, będziemy rozmawiać z mieszkańcami, będziemy pokazywać, dlaczego ta inwestycja jest potrzebna Kraśnikowi, a jeżeli Pan Burmistrz hipotetycznie postanowi nie wydać nam decyzji środowiskowej, tak jest taka droga jak sąd i pewnie z niej skorzystamy.

- mieszkanka – Pan się wtedy nie liczy ze zdaniem mieszkańców, bo wszyscy tutaj przedstawiamy, że nie chcemy tej inwestycji, a Pan się narzuca. A Panowie tutaj przyjechali dla pieniędzy, nie dla naszego zdrowia, nie dla nas wszystkich mieszkańców. Fajnie, że Pan wygrywa każdy przetarg, mówi że idzie Pan do sądu, chociaż Burmistrz hipotetycznie też się sprzeciwi. To ma Pan gdzieś zdanie mieszkańców. Bo my tej inwestycji nie chcemy.

- Wojciech Wojtaszek – sytuacja wygląda tak, że w mieście Kraśnik mieszka ponad 30 tys. mieszkańców. W ciągu najbliższych paru miesięcy będziemy cały czas prowadzić rozmowy z mieszkańcami i pokazywać, że tę inwestycję warto zrobić. Nie może się Pani wypowiadać za wszystkich mieszkańców. Na Sali są też osoby, które są za tą inwestycją. I myślę, że jest wiele osób, które są jeszcze nieprzekonane. Naszą rolą jest przez najbliższych kilka miesięcy pokazać walory tej inwestycji i korzyści dla mieszkańców miasta Kraśnik.

- mieszkanka – ale większość tutaj jest przeciw i te Państwa argumenty troszeczkę się mają nijak. Słuchając Pana z Brukseli, wydaje mi się, że najbardziej logicznie mówi i to co potem Unia Europejska będzie nam nakazywać.

- Wojciech Wojtaszek – nie zgody się z Panią i ja jestem odmiennego zdania.

- Paweł Kurek – Panie prezesie wywołał mnie Pan do tablicy, ponieważ tak wybrzmiało, że nie jestem lokalnym patriotą i poddaję w wątpliwość, że wygrywa Pan wszystkie przetargi od wielu lat, nie tylko

w śmieciach, ale również wiele przetargów budowlanych. Obecnie Pan za kilkadziesiąt milionów buduje kanalizację, gdzie nasz KPWiK tego nie robi. Ja rozumiem, że miasto mogłoby część tych inwestycji realizować, aczkolwiek ich nie realizuje, to mimo wszystko idzie ku lepszemu. Otwieram ranking wspólnoty, gdzie jest ranking zamożności samorządów i dziwnym trafem na 268 miast powiatowych w Polsce, Kraśnik jest na 264 miejscu od końca. Nie wiem dlaczego tak się dzieje. Ja bym wolał, żeby część tych inwestycji realizowało miasto, jako samorząd.

- Wojciech Wojtaszek – czy Pan, Panie Radny był chociaż raz w instalacji kraśnickiej, żeby ją oceniać? Bo zapraszałem różnych radnych z naszego miasta, większość była. Pan jeździł po różnych instalacjach. Był Pan w Stalowej Woli, mówił Pan, że Stalowa Wola buduje zakład odzysku energii, super. Kiedy my to chcemy zrobić, to Pan podchodzi bardzo krytycznie.

- Paweł Kurek – ja byłem w Stalowej Woli i tam mieszkańcy płacą 13 zł, a mieszkańcy Kraśnika płacili 17, a teraz płacą 23 zł. Więc koszty ponoszone przez mieszkańców Stalowej Woli są znacznie mniejsze niż koszty, które ponoszą mieszkańcy Kraśnika.

- Wojciech Wojtaszek – proponuję zagłębić się w finanse MZK Stalowa Wola, bo tam się finansuje pewne rzeczy. Tam mają wodę, mają odpady, mają inne działalności. To nie jest instalacja, którą można porównywać do instalacji w Kraśniku. My nie mamy innych źródeł, my zarabiamy tylko na odpadach komunalnych. Gdyby się Pan pofatygował i sprawdził ceny w innych zakładach w Polsce, to Pan by doskonale wiedział, że ceny mamy jedne z najniższych w Polsce.

- Paweł Kurek – Panie prezesie, to jak Pana działalność jest tak trudna i w zasadzie wybrzmiewa, że Pan musi dokładać do tego, to może zrobimy tak, że to miasto będzie dokładać i wybawimy Pana z tego problemu.

- Wojciech Wojtaszek – nic takiego nie powiedziałem, do niczego nie dokładam, ale dzięki temu, że zainwestowaliśmy w różne technologie, m.in. w kompostownię, w składowisko, w zakład przetwarzania, możemy dzisiaj proponować bardzo konkurencyjne ceny i dzięki temu wygrywamy przetargi. Proponowałbym zagłębić się w analizy cen w Polsce i wtedy możemy porozmawiać.

- Mirosław Włodarczyk – ja przypominam sobie bodajże rok 2013, miała powstać biogazownia w Kraśniku, na ul. Kolejowej. Firma Wikana miała ją organizować. Mieszkańcy na ul. Kolejowej zebrali 700 podpisów i przynieśli do Urzędu Miasta i firma Wikana powiedziała, że w takiej scenarii, kiedy jest taki duży protest społeczny, tej inwestycji nie będą realizować. Bo chcą działać na rzecz miasta, ale nie w takiej scenarii. Ja chciałbym przypomnieć, że suwerenem w Kraśniku są mieszkańcy Kraśnika. Oni decydują. Nie politycy, nie lobbyści, tylko mieszkańcy Kraśnika. I chciałbym, żebyście Państwo wsłuchali się w ich głos. Zebranie w kilka dni tysięcy podpisów jest bardzo ważnym elementem, musicie wziąć to pod uwagę. Jeżeli Państwo mówicie, że chcecie nas obdarować tu w Kraśniku, to zapytajcie nasz, czy my chcemy ten dar przyjąć. Bo może my nie chcemy przyjąć tego daru. On się wiąże z różnymi niepokojami społecznymi mieszkańców. Jeżeli mówimy o substancjach, o całej tablicy Mendelejewa, która gdzieś będzie. Nie łudźmy się, że ona pójdzie w żużel i pójdzie do kopalni do Niemiec. Dzisiaj, kiedy Państwo zastanawia się, i wprowadza programy w jaki sposób walczyć z chorobami nowotworowymi, których jest bardzo dużo, których nie znamy dzisiaj podłoża, bo powietrze jest bardzo skażone. I dzisiaj powstaje bardzo dużo nowotworów, których wcześniej nie było. Rak gruczołowy płuc – jego nie było. Był rak płaskonabłonkowy, który był u palaczy. Dzisiaj nie u palaczy, tylko ten rak gruczołowy. I dzisiaj jak się Państwo nie wczytacie w to, bo to się może wiązać z dramatem mieszkańców Kraśnika. Nawet jedna osoba w Kraśniku jakby miała zachorować na chorobę nowotworową, to nie warto tego robić. Nie dla pieniędzy, nie dla inwestycji. która jest inwestycją ekonomicznie dla kogoś ważną. Dlatego jeszcze raz apeluję w sposób odpowiedzialny, żebyście Państwo zastanowili się, czy to jest ten teren, teren miasta Kraśnika, jest terenem na taką inwestycję. Ja przypominam, jak pięknym jest miasto Kraśnik, gdzie dookoła mamy lasy, pięknie położony, który możemy wykorzystywać, bazę sportową, możemy wykorzystywać pięknie położone miejsce. I my chcemy sobie zrobić coś takiego. Jeszcze raz chciałbym zaapelować i w formie wielkiej odpowiedzialności, żebyście Państwo podejmowali tą decyzję i wzięli głos społeczeństwa, mieszkańców Kraśnika pod uwagę.

- Wojciech Wojtaszek – oczywiście będziemy brać pod uwagę głos mieszkańców. Zdaję sobie również sprawę z tego, że będą zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy. Naszą rolą jest, w ciągu najbliższych kilku miesięcy zrobić wszystko, żeby pokazać naszą inwestycję od jak najlepszej strony. Ja też mieszkam w tym mieście, też ma tutaj dzieci i rodzinę i ja nie zamierzam nikogo truć. Pan mi zarzuca, że ja chcę zrobić inwestycję dla pieniędzy, żeby otruć własne dzieci? Bo tak to wybrzmiało.

Poza tym, te 2,5 tys. podpisów, które zostały zebrane, ja je szanuję. One zostały zebrane w ciągu bardzo krótkiego czasu. Mieszkańcy jeszcze nie mieli czasu, żeby tak naprawdę zapoznać się z rzetelnymi źródłami informacji na temat tej inwestycji. Jeżeli te podpisy zostały zebrane na podstawie ulotki z trupa czaszką, którą roznoszą ludzie, którzy w mojej ocenie po prostu nie mają argumentów, tylko grają na emocjach i chcą wystraszyć lokalne społeczeństwo, no to sorry. To poczekajmy jeszcze kilka miesięcy, porozmawiajmy, niech mieszkańcy zapoznają się z wiarygodnymi źródłami, a nie ulotka z trupa czaszką. Bo to jest gra na emocjach.

- Iwona Włodarczyk – to spotkanie nazywane jest konsultacjami społecznymi, tylko czy tak mają wyglądać konsultacje społeczne. Bo zobaczcie, strona Inwestora, strona biznesu jest przygotowana, jest dziewięciu Panów, a my mieszkańcy, kto nas reprezentuje? Gdyby nie tych dwóch wolontariuszy, Pan Paweł i Pan Piotr, nie byłoby nikogo po naszej stronie. Czy mamy równe szanse? W chwili obecnej nie mamy równych szans. W piśmie, które skierowaliśmy do Burmistrza, pod którym się podpisało kilku radnych i 2,5 tys. mieszkańców, głosów zebranych na szybko. Pan twierdzi, że to wynikało z braku wiedzy, nie, my wiemy czego chcemy. Wiemy, że nie chcemy tej spalarni, niezależnie od tego, jak będziecie Państwo ja zachwalać. W piśmie, które skierowaliśmy do Burmistrza prosiliśmy o włączenie w proces wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach ekspertów, naukowców, niezależnych ekologów. Gdzie oni są? Państwa tutaj trudno nazwać niezależnymi ekspertami. Proszę Państwa o refleksję, czy nie zostaliśmy sami? I gdyby nie dwóch wolontariuszy z Brukseli i z Krakowa, którym serdecznie dziękujemy, nie mielibyśmy dzisiaj żadnego wsparcia. Chyba nie tak wyobrażaliśmy sobie współpracę z Urzędem Miasta, z Panem Burmistrzem. Ja oczekuję debaty i niezależnych ekspertów.

- Karol Rychlewski – ja przypominam, że miasto nie jest stroną tego postępowania. Nie zagrzewajmy niepotrzebnie emocji, na politykowanie jest czas na sesjach Rady Miasta, natomiast tutaj wszyscy mogą się wypowiadać, każdy może zabrać głos. Jesteśmy tutaj po to, żeby wyrobić sobie zdanie na ten temat. Oczywiście to nie są pierwsze i ostatnie konsultacje w tej sprawie. Zapewne jeszcze nie raz się spotkamy, aby wyjaśnić sobie pewne kwestie, które są dla nas wątpliwe.

- Wojciech Wojtaszek – oczywiście przyjechaliśmy dzisiaj w mocnym składzie, ale tylko i wyłącznie dlatego, żeby merytorycznie odpowiadać na pytania. Najbliższe miesiące pozwolą na to, żeby zaprosić na konsultacje kolejnych ekspertów. My jesteśmy otwarci, nikogo nie chcemy zakrzywić, chcemy dyskutować. Tych spotkań może być 5, 10, ile będzie potrzeba. Tylko opierajmy się na merytorycznych, danych faktach, a nie na ulotkach z trupami czaszkami.

- Andrzej Piotrowski – w procedurze oceny oddziaływania na środowisko istnieje taki mechanizm przygotowania kontr raportu do naszego raportu, Z resztą Towarzystwo na rzecz Ziemi wykorzystało ten element w Zamościu. Przesłało ten dokument do RDOŚ i w jakimś stopniu Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska przejrzał ten materiał. Czy go uwzględnił, czy nie, to już zależy od jakości tego raportu. Ponadto sam Prezydent Miasta Zamość przygotował niezależną opinię na temat naszego raportu. Więc tego typu mechanizmy są i także w Kraśniku można je wykorzystać.

- Mirosław Włodarczyk – cieszymy się, że tak jest i takiej ekspertyzy oczekujemy również od Burmistrza Miasta Kraśnik. Żeby nie przestawił nam tylko kalendarz, w jaki sposób będzie wydawana decyzja, bo dla większości nas jest to nieczytelne i szkoda o tym mówić, tylko zaprosić ekspertów i stworzyć symetrię tego. Ja gratuluję czasami tupetu Państwa, gdzie dewaluuje pinie prac naukowych. To jest kuriozum, że można powiedzieć, że te prace są nic nie znaczące. Każdy podchodzi do prac naukowych z większym, bądź mniejszym szacunkiem, ale nikt nie mówi, że są nieznaczące. Chciałbym zaapelować, że róbmy tak, bo z nauki zrobimy pośmiewisko.

- Jarosław Jamróz – jestem mieszkańcem Kraśnika i z woli tych mieszkańców wybrany już na drugą kadencję na Radnego Rady Miasta. Byłbym nie w porządku wobec tych mieszkańców, gdybym się nie odniósł do planowanej budowy spalarni. Zadał pan pytanie, że jeśli nie wybudujemy spalarni w Kraśniku, czym będziemy ogrzewać mieszkania. To ja zapytam, czym będziemy ogrzewać mieszkania w Kraśniku, które są ogrzewane z kotłowni na ul. Obwodowej. Ja tu nie widzę żadnego związku tej ciepłowni, którą powadzi Veolia na ul. Obwodowej w Kraśniku, która ogrzewa bloki w Starym Kraśniku, z tą inwestycją, która jest planowana na terenie dawnej FŁT, czyli na terenie Veolii. Pan, który przygotował ekspertyzę z firmy Savona zapewniał nas, że te instalacje są w pełni bezpieczne, w pełni ekologiczne, i ekologiczniejsze od tych opalanych węglem. Wg Państwa, którzy przedstawiają wizję spalarni, na pewno tak. Jednak wystarczy niewiele fatygi, żeby zajrzeć do internetu i żeby sobie przeczytać kilka wersów podanych przez światowe agencje. Zacytuję:

„05.07.2018 r. spalarnia Cornwall, Suez Zaledwie rok po oddaniu do użytkowania, techniczne problemy z turbiną powodują, że spalarnia zaprzestała produkcji energii. Według firmy naprawa potrwa do końca czerwca 2019 r. Według rocznego raportu, spalarnia emitowała 2439 kg CO₂ na 1 MWh wyprodukowanej energii. Źródło: Cornwall Live, United Kingdom Without Incineration Network”. Ale będę się tu powoływał na spalarnie, które nie są prowadzone Veolię, jest tu tego dosyć dużo. Zacytujmy te fragmenty, które dotyczą firmy Veolia. „03.07.2016 r. spalarnia Reims Veolia ponad 20 tys. m² zmagazynowanych odpadów. podobnego pożaru doszło pięć lat wcześniej. Wówczas spalarnia została wyłączona na długi czas. Źródło: Arnika”. „2 lutego 2016 r.: spalarnia odpadów niebezpiecznych Singapur, Veolia. Na firmę zostaje nałożona kara w wysokości 135 000\$ za naruszenie przepisów bezpieczeństwa. 8 listopada 2013 r. w skutek wybuchu i dużego pożaru uszkodzanych zostało trzech pracowników spalarni. Źródło: The Straits Times”. „Luty 2015 r. spalarnia Guangzhou, Chiny, Veolia. Spalarnia została uruchomiona w 2016 r. i miała pracować zgodnie z europejskim standardem emisyjnym. Jednakże już w 2009 r. władze lokalne ze zdziwieniem stwierdziły, że w odpadach procesowych można było znaleźć nie nadpalone buty, kawałki plastiku, liny i ubranie. To świadczy, że spalarnia nie funkcjonowała poprawnie. Jednak prawdziwie alarmującym problemem było stwierdzenie gwałtownego wzrostu zachorowań na raka, po przeprowadzeniu analizy przypadków medycznych osób mieszkających w zasięgu emisji spalarni w ciągu 6 lat, pomiędzy 1989 r. a 2005 r. stwierdzono 9 przypadków śmierci z powodu raka w miejscowości liczącej 8 tys. mieszkańców. Natomiast w latach 2005-2009 po rozpoczęciu działalności spalarni odnotowano już 42 przypadki zgonów z powodu raka. Do powszechnych dolegliwości należały nowotwory nosogardzieli oraz astma. Analizy dokumentacji zdrowotnej z 3 wiosek położonych w pobliżu spalarni wykazała brak przypadków raka układu oddechowego w latach 1993-2005. Jednak 3 lata po rozpoczęciu działalności spalarni odnotowano 13 przypadków raka układu oddechowego. Źródło IPN”. Można jeszcze przytaczać przykłady, gdzie w spalarniach wykrywano azbest, albo o skażeniu środowiska spowodowanego przez spalarnię po przeprowadzeniu badań jaj kurzych na obecność dioksyn. To tylko tyle, bo Pan z Savony twierdził, że żadnych awarii te spalarnie nie mają. Wracając do naszego podwórka. Kraśnik Fabryczny i ta spalarnia, gdyby powstała. A co z częścią Starego Miasta. A czy trzeba budować spalarnie, Panie Wojtku, akurat w tym miejscu. A przecież jest wysypisko śmieci, gdzie uskarżają się mieszkańcy że zapach jest nieprzyjemny. Może to połączyć razem. Ja, będąc obecnie przewodniczącym Związku Międzygminnego Strefa Usług Komunalnych mogę stwierdzić, że mamy tam działkę, Państwo też macie działki. Jeśli już miałyby taka spalarnia powstać, to można by wybudować spalarnię nową od podstaw, gdzie źródłem energii by było źródło energii alternatywnej w stosunku do śmieci i niekoniecznie węgiel. Ale dlaczego tego Państwo nie planujecie? Ano dlatego, że Veolia musiałaby ponieść o wiele większe koszty. Trzeba by było rozbudować sieć. Ale to też by się opłaciło w perspektywie, dlatego że wybudowanie sieci w stronę ul. Obwodowej i w stronę Kraśnika Fabrycznego mogłoby w przyszłości spowodować likwidację tych kominów i tych elektrociepłowni opalanych węglem. Proszę się nad tym zastanowić. Co do tego, co mówił radny Paweł Kurek. Nie mamy spółki miejskiej, bo nas po prostu na to nie stać. Ale stać by nas było, żeby Związek Międzygminny, który skupia Gminę Miejską Kraśnik, Gminę Wiejską Kraśnik i okoliczne gminy był jednym z udziałowców. Wtedy mielibyśmy jakiś wpływ na cenę ciepła, ciepła odbioru odpadów, bylibyśmy też partnerem. Mamy możliwości, jeśli nie sami, to możemy też zobligować powiaty, tj. janowski, opolski do tego, żeby nas wsparły. Nie wypowiadam się na temat tego, że spalarnie trzeba wybudować, bo wiadomo, że z tymi śmieciami oprócz segregacji też trzeba coś zrobić. Co do Kraśnika, to wybudowanie spalarni w tym akurat miejscu, to musielibyśmy zmienić charakter naszego miasta. Kraśnik pięknie położony w pradolinie Wisły, piękne drogi wybudowane. Po cóż je psuć. Na wysypisko śmieci jest droga, którą można rozbudować. Prosty wjazd, bez wjazdu do miasta, bez oglądania tych TIR-ów z odpadami. Myślę, że to propozycja, którą można by było rozważyć.

- Wojciech Wojtaszek – jeżeli chodzi o modele biznesowe, to myślę, że jesteśmy otwarci na różne rozmowy w przyszłości. Nie jestem w stanie tego zadeklarować „od ręki”. Jeśli chodzi o lokalizację o Pan Janusz Lewicki cos powie na ten temat.

- Janusz Lewicki – dlatego taka lokalizacja. Każdy interes ciepłowniczy spina się wtedy, gdy pracuje cały rok. Problem polega na tym, że ciepłownia i sieć w dzielnicy „Starej” nie pracuje w lecie, czyli pracuje tylko 6 m-cy w okresie zimowym. Technologia, którą tam stosujemy, węglowa, będzie do czasu, dopóki nie zmienimy jej na inną technologię, związaną z dekarbonizacją. Ale tam nie mam

takiego problemu, gdyż tam jest mała moc zainstalowana. Nie wiem, jaki pomysł co do miejsca miałyby jeszcze Ekoland wspólnie z partnerami ze swojej branży, ale kładzenie długich rurociągów, to jest bardzo, bardzo, bardzo droga inwestycja. To by się nigdy nie spięło, to by się nie zwróciło nawet za 100 lat. Ale to nie znaczy, że czegoś się nie wymyśli, jeżeli byłaby taka konieczność. Ja tej konieczności osobiście nie widzę jak na razie.

- Andrzej Piotrowski – ja się chciałem odnieść do tej długiej listy. Ta lista wypadków przy pracy jest nam znana. Stworzył ją oczywiście Pan Paweł Głuszyński. Dotyczy to francuskich spalarni. To miała być pierwsza część, to powstało kilka lat temu, do dzisiaj innych części nie ma. Instalacja w Cornwalli, która należy do Suez-u dotyczyła awarii turbiny. Nie zawiódł system spalania odpadów, czy system oczyszczania spalin, tylko turbiny. I tak samo w Kraśniku dzisiaj mamy elektrociepłownię i mamy turbinę i ona też się może popsuć. To nie miało żadnego wpływu na mieszkańców, na jakiś wzmożone zanieczyszczenia, czy narażenia mieszkańców na niekontrolowaną pracę instalacji. Po prostu zepsuła się turbina, należało ją naprawić i nie produkowani przez ten czas energii elektrycznej. Kolejna instalacja w Chinach, rzeczywiście została nałożona na nas kara, były pewne uchybienia dotyczące BHP. Ale w tym przypadku też nie doszło do niekontrolowanej emisji zanieczyszczeń do środowiska. Kolejny przykład z Chin, powoływał się Pan instalację która działa od 1989 r. Nas na pewno w Chinach, ale żadnej zachodniej firmy w tedy nie było. Wiec ta informacja już jest wątpliwa. Wszystkie te wypadki dotyczą spraw, które są naokoło spalarni, a nie dotyczą stricte awarii systemu termicznego przetwarzania odpadów i systemu oczyszczania spalin. Podczas awarii wymienia się element, ale sama instalacja jest bezpieczna i te przykłady dowodzą, że te instalacje są bezpieczne. Wbrew temu, co było przedstawione na tej liście, te wypadki nie dotyczą pracy instalacji. Prac instalacji jest niezakłócona.

- Paweł Głuszyński – na początku, w trakcie prezentacji podnosiłem kwestie zagospodarowania bioodpadów w Kraśniku. Czy Państwo z Ekolandu możecie potwierdzić lub zaprzeczyć temu, że te bioodpady były marnowane do tej pory. Tzn. były z nich robione stabilizacje i były składowane, a nie przekazywane do kompostowania.

- Przedstawiciel Ekolandu – odpady nie były marnowane, gdyż szły na rekultywację składowiska odpadów.

- Paweł Głuszyński – Pan z Veolii mówił, że jest pewność, że będzie stabilność cen, czy będzie nawet będzie niższa cena za energię w momencie zastąpienia węgla odpadami. Proszę wyjaśnić, dlaczego miesiąc po tym jak Veolia dostała decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych w Zamościu, cena energii została podniesiona o 20 %. Panowie z Veolii bardzo mocno twierdzicie, że na pewno dostaniecie pieniądze z NFOŚiGW na tą inwestycję. Skąd takie przekonanie? To może sugerować nawet jakieś korupcyjne sprawy, skoro jest to przedmiotem konkursu. Nie mam pewności, że Państwo dostaniecie, tym bardziej, że wbrew temu co twierdzicie, w tej chwili jest 40 postępowań, 40 lokalizacji, w których tego typu spalarnie są proponowane, a takiej ilości pieniędzy w funduszu nie ma, zarówno z funduszu modernizacji, jak i z własnych środków NFOŚiGW, żeby wszystkie dotować, chociażby do tych 50 %.

- Janusz Lewicki – gdyby Pan nas dokładnie słuchał, to by Pan wiedział, że wtedy cena się ustabilizuje lub spadnie o 5-10 % w chwili wybudowania i oddania do użytkowania instalacji przetwarzania RDF-u. W Zamościu ta cena ciepła została podwyższona od 1 stycznia o 20 %, ale tylko z tego powodu, że musimy dalej czekać na budowę instalacji. Cena została podniesiona w wyniku bardzo dużej podwyżki cen CO₂.

- Paweł Głuszyński – cena została podniesiona w sierpniu 2021 r., a nie w styczniu, chyba że w styczniu mieliście kolejną podwyżkę.

- Janusz Lewicki – tak w sierpniu cena została podniesiona o 20 %, ale to też wynikało z podniesienia cen CO₂. Ale o tym Pan doskonale wie. Bo cena w tym roku poszła na pewno o ponad 100 %. To Pan się dziwi temu, że cena zdrożała. Czy mamy za darmo, czy dopłacać ludziom? My decyzji środowiskowej w Zamościu jeszcze nie mamy, jest zaskarżona i nie możemy się nią posługiwać.

- Andrzej Piotrowski – to co robimy w Zamościu jest po to, aby obniżyć cenę za produkcję energii cieplej. Spalarnie odpadów nie ponoszą kosztów za emisję CO₂. I to jest bardzo znaczący koszt w ciepłe. Blokując nam tą inwestycję w Zamościu, bo oczywiście Towarzystwo na rzecz Ziemi w Zamościu się od decyzji odwołało do SKO, powodują Państwo, że mieszkańcy są narażeni na te podwyżki, ponieważ nie możemy ruszyć z tą inwestycją. Tak więc za te podwyżki to mieszkańcy powinni podziękować właśnie Panu.

- Paweł Głuszyński – tu jest cały czas mowa o takim misiu centralnym, który musi zaopatrywać jakąś miejscowość w energię cieplną. Natomiast przyszłości jest energetyka rozproszona, konsumencka. To są wspólnoty energetyczne, magazyny energii, a nie jeden centralny miś, który dyktuje warunki wszystkim mieszkańcom. To też trzeba wziąć pod uwagę, że to nie jest jedyna opcja, że musimy jednego misia zastąpić kolejnym misiem.

- Janusz Lewicki – znam działalność Pana Głuszyńskiego. Do tej pory Pan próbuje burzyć nawet to, co nie jest wybudowane jeszcze. A co Pan zbudował w tej dziedzinie. Bo ja ciągle podkreślam, że na razie tego ekranu padają słowa o newsach, o trendach, o niedopuszczeniu czegoś tam, bo nie pasuje. A czym Pan się ogrzewa? Skąd Pan pozyskuje ciepło?

- Paweł Głuszyński – ogrzewam się gazem, bo jestem akurat w takim budynku, który ma indywidualne piece gazowe i z chęcią bym to zmienił, ale wspólnota niestety nie chce się zgodzić na inne rozwiązanie. Natomiast ja wiele zrobiłem, ale to nie jest forum, na którym powinniśmy rozmawiać na ten temat. W kilkudziesięciu krajach robiłem różne rzeczy związane z redukcją odpadów, z tworzeniem systemów, projektowaniem instalacji.

- Wojciech Wojtaszek – chciałem się odnieść do wypowiedzi Pana Głuszyńskiego. Można byłoby to potraktować jako zarzut. Powiedział Pan, że my powiedzieliśmy że my będziemy mieć finansowanie z Narodowego Funduszu. Nic takiego nie powiedzieliśmy. Powiedzieliśmy, że mamy dużą szansę na to, że dobrać takie dofinansowanie z uwagi na lokalizację naszej inwestycji, z uwagi na to, że mamy swój strumień odpadów. Jeżeli uda nam się zdobyć taki finansowanie, wówczas ta inwestycja szybciej się zwróci, jeżeli nie, wówczas będzie się zwracała dłużej.

- Jan Albinia – na początku swojego pierwszego wystąpienia zadałem kilka pytań i przynajmniej na 3 nie uzyskałem odpowiedzi i oczekuję je teraz, Panie prezesie. Prosiłem, żeby Pan wytłumaczył swoje stwierdzenie w wywiadzie, że taka spalarnia pozwoli naszej społeczności usamodzielnic się w zakresie gospodarki odpadowej, skoro my nie jesteśmy żadną stroną, jeżeli chodzi o właścicielstwo, o jakiegokolwiek działania teje firmy, która będzie dysponowała spalarnią jako właściciel. W czym my się mamy usamodzielnic? Jaki korzyści namacalne Państwo przewidzieli w swoich planach inwestycyjnych i w swoich biznesplanach dla samorządu, które obiecujecie że będą. Czy może ktokolwiek z Państwa zapewnić nas, że taka spalarnia nie jest szkodliwa dla środowiska? I czy Państwo musicie to robić w Kraśniku?

- Wojciech Wojtaszek – mówiąc usamodzielnic jeśli chodzi o społeczeństwo, miałem na myśli to, że mieszkańcy lokalnie, jeżeli będziemy mieli zakład odzysku energii, nie będą narażeni na wzrost zagospodarowania pre-RDF-u w cementowniach. Jeżeli chodzi o korzyści to oczywiście zahamowanie drastycznych wzrostów cen ciepła oraz cena zagospodarowania odpadów. A na pozostałe pytania to wydaje mi się że odpowiedziałem.

- Jan Albinia – nie usłyszałem stwierdzenia, że będzie to bezpieczne, że nie będzie powodowało szkód w środowisku.

- Wojciech Wojtaszek – wszystkie dokumenty trafiają do instytucji takich jak RDOŚ, Sanepid i Wody Polskie i one oceniają jakie to ma oddziaływania na środowisko. Podałem dowody w postaci tego, że takie instalacje budowane są w krajach Skandynawskich, bardzo proekologicznych państwach, które na pewno nie chciałyby truc swoich obywateli.

- Jan Albinia – mnie nie interesują dowody, tylko Pana zapewnienie, które pan na łamach prasy, gazet, ulotek i w internecie zamieszcza. Że to nie będzie szkód środowiskowych. Panie prezesie, tak, albo nie. Jeżeli Pan twierdzi w swoich wywiadach, że to nie będzie powodowało szkód środowiskowych, niech Pan wstanie i niech Pan powie, że tak, to nie będzie powodowało szkód środowiskowych.

- Wojciech Wojtaszek – na 100 % nie będzie i ja w tym momencie, jeżeli chcę taka inwestycję przeprowadzić w Kraśniku, to jestem przekonany, że będzie ona bezpieczna dla życia mieszkańców i dla ochrony środowiska. A dowody ma Pan realne w postaci 500 wybudowanych zakładów w Europie. Poza tym zobaczymy, czy moje słowa będą poparte opiniami RDOŚ-u, Sanepidu i Wód Polskich. Przecież nie wybudujemy zakładu, jeżeli któryś z tych instytucji powie, że negatywnie wpływa na środowisko.

- Andrzej Piotrowski – ja też chciałem zapewnić jako inżynier z wieloletnim doświadczeniem w zakresie budowy i eksploatacji, że ta instalacja będzie bezpieczna dla środowiska oraz okolicznych mieszkańców. I uważam, że wszyscy przy tym stole mogą się z tym zgodzić i takie zapewnienie Panu

złożyć. Dodatkowo, jeżeli Pan będzie chciał, możemy pojechać do innych instalacji w Polsce i takie zapewnienia o bezpieczeństwie tych instalacji mogą też złożyć zapewne operatorzy tych instalacji.

- Jan Albiniaak – jeszcze nie ma odpowiedzi na ostatnie pytanie. Czy Państwo musicie to robić w Kraśniku?

- Piotr Barczak – Pan teraz wstał i powiedział że nie będzie negatywnego wpływu. Nie będzie negatywnego wpływu wg limitów emisji. Ale emisje będą. Już jest sporo materiałów naukowych, które mówią o tym, że spalarnie są szkodliwe przez swoje emisje i również przez generowanie popiołów i żużli. Zapytano nas, czy my coś robimy. Robimy praktycznie codziennie od wielu, wielu lat pracujemy, aby podnieść jakość gospodarki odpadami. Bez naszej pracy, w tym Pawła, nie byłoby poziomów recyklingu. Mogę śmiało to stwierdzić, ponieważ jego doświadczenie i doradzanie w Komisji Europejskiej ma duże znaczenie. Ale to nie jest nasza rola, żebyśmy znajdowali rozwiązania dla miast. To jest rola miast. My reprezentujemy społeczeństwo obywatelskie. Ja zapraszam do kontaktów ze mną i z Pawłem i zerkniecie na stronę „Zero Waste Cities”, która pokazuje ponad 400 gmin w całej Europie, które są na dobrej drodze do poprawienia swojej gospodarki odpadami bez budowania spalarni i osiągają wysokie poziomy selektywnej zbiórki i recyklingu i redukują ilość wytwarzanych odpadów. Zapraszam miasto Kraśnik do kontaktu z nami i takie rozwiązania pokażemy. Ja wierzę, że miasto Kraśnik i mieszkańcy wybiorą dobrze i będzie to miasto pionierskie w Polsce, pokazujące, że nie trzeba budować spalarni i dzięki temu podniosą poziom selektywnej zbiórki i recyklingu, z którego będą się musiały wywiązywać.

- Wojciech Wojtaszek – odpowiadając Panu radnemu, nie musimy nic, ale chcemy zbudować coś fajnego dla Kraśnika. Chcemy zrobić fajną instalację, która obniży koszt zagospodarowania odpadów i cen ciepła. To chcemy zrobić, zachowując ochronę środowiska i ochronę mieszkańców. To jest nasz cel.

- Jurand Bień – ja chciałbym ze swojej strony apelować, żebyście Państwo do tego podeszli w sposób racjonalny, w sposób zrównoważony i mądrze wybrali. Nie ma żadnej działalności, która w jakiś sposób środowiska, czy zdrowia ludzi nie dotyka. Każda działalność, którą może i Pan prowadzi, np. jadąc samochodem, generując śmieci prowadzi do oddziaływania na środowisko. Chodzi o to żeby minimalizować to negatywne oddziaływanie na środowisko i miejmy nadzieję, że tutaj właśnie, jeżeli dojdzie do realizacji tej inwestycji, zostanie to zrobione w taki sposób.

Prowadzący spotkanie, Pan Karol Rychlewski zapytał, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos. Wobec braku zgłoszeń z sali, Pan Karol Rychlewski podziękował za udział w konsultacjach. Na tym spotkanie się zakończyło.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała Ewa Flis

Ewa Flis

Protokół zatwierdził

BURMISTRZ

WOJCIECH WILK